OSTATNIE WIADOMOŚCI

WŁOCHY — ZSRR zaproponował Włochom wysłanie do Moskwy delegacji gospodarczej w celu przeprowadzenia pertraktacji handlowych.

ANGLIA — Marszałek Montgomery wraca do Londynu, by wypowiedzieć się w sprawie propozycji grupy posłów labourzystowskich co do redukcji sił zbrojnych.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 8 str.

Kupon konkursowy Nr. 31

Nr. 208 — (879) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 31 lipca 1947 r. Rok V.

KIEDY WŁAŚCIWIE ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA W SPRAWIE RUHRY

Waszyngton: W tym tygodniu Londyn: Jeszcze nie wiadomo Waszyngton: W przyszłym tygodniu

WASZYNGTON, środa

DEPARTAMENT STANU USA PODAŁ DO WIADOMOSCI, IŻ ROZMOWY AMERYKAŃSKO-BRYTYJSKIE W SPRAWIE PODNIESIENIA POZIOMU PRODUKCJI WĘGLA W ZAGŁĘBIU RUHRY ODBĘDĄ SIĘ Z KOŃCEM BIEŻĄCEGO TYGODNIA W WASZYNGTONIE.

LONDYN, środa

Wczorajszy komunikat Departamentu Stanu, zapowiadający rozpoczęcie rokowań anglo-amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry z końcem bieżącego tygodnia, przyjęty został ze zdumieniem w Londynie. W kołach oficjalnych podkreśla się, że Londyn nie udzielił jeszcze swej zgody na udział w konferencji waszyngtońskiej. Koła brytyjskie nie znają jeszcze treści porządku dziennego konferencji.

W związku z uporczywymi pogłoskami, jakoby rząd londyński poszedł na poważne ustępstwa wobec amerykańskich postulatów dotyczących przyszłości Zagłębia Ruhry — rzecznik Forreign Office zakomunikował, że brytyjska polityka w Niemczech będzie nadal popierała plany socjalizacji przemysłu niemieckiego.

WASZYNGTON, środa

Departament Stanu ogłosił, że anglo-amerykańskie rozmowy na temat Zagłębia Ruhry rozpoczną się w Waszyngtonie w przyszłym tygodniu. Poprzednio doniesiono, że rozmowy te rozpoczną się w bieżącym tygodniu.

Przed wyborami na prez. USA
Zw. zawodowe chcą WALLACE'A



NOWY JORK, środa

Dwa wielkie związki zawodowe wchodzące w skład CIO nalegają, aby partia demokratyczna wysunęła **WALLACE'A** jako kandydata na prezydenta w przyszłych wyborach. Rady wykonawcze związków zawodowych tragarzy portowych aprobując kandydaturę oświadczyły, że Truman odwrócił się od polityki Roosevelta i przyjął zasadę polityki republikanów i reakcyjnych demokratów, pozwalającą monopolom i kapitałowi finansowemu decydować o polityce wewnętrznej.

Skutki eksplozji na „Ocean Liberty"
25 zabitych 100 rannych

PARYŻ, środa

Eksplozja statku norweskiego „Ocean Liberty" w porcie Brest, wywołała poważne szkody w mieście i pociągnęła za sobą śmierć 25 osób. Około 100 osób zostało ciężko rannych, a kilkaset odniosło lżejsze obrażenia. Przyczyną katastrofy był pożar na statku „Ocean Liberty", który przywiózł do Brestu ładunek nitratu. Statek wyleciał w powietrze powodując pożar składów portowych oraz eksplozję w gazowni.

Pożary w mieście szalały do późna w nocy i jedynie dzięki zmobilizowaniu straży pożarnych kilku innych miast oraz ofiarnej pomocy ludności, udało się opanować płomienie.

Wybuch statku „Ocean Liberty" był tak silny, że wstrząs odczuto na wybrzeżu angielskim, oddalonym o 190 klm.

Mityczny wytwór wojny nerwów

ATENY, środa

Korespondent agencji United Press, który odbył podróż wzdłuż granicy albańsko - greckiej oświadczył po powrocie z niej, że brygada międzynarodowa, która jak twierdził rząd grecki, wtargnęła do Grecji, jest mitycznym **wytworem wojny nerwów.**

Płk. HARRISON stwierdził jednak, że Polska potrzebuje i zasługuje na pomoc

Podajemy szczegóły sprawozdania płk. Harrisona, kierownika misji wysłanej przez rząd USA do Polski, celem zbadania jej potrzeb w dziedzinie aprowizacji.

Stwierdzając, że warunki żywnościowe w Polsce są znacznie lepsze niż w Grecji, we Włoszech i niektórych innych krajach, płk. Harrison tłumaczy to postępami, osiągniętymi w dziedzinie uzdrowienia przemysłu i rolnictwa polskiego.

„Przemysłowa część Śląska — pisze Harrison — jest terenem kipiącej żywotności. Członkowie komisji nie widzieli poza Stanami Zjednoczonymi okręgu przemysłowego, w którym by życie gospodarcze pulsowało tak silnie. Polska już dzisiaj eksportuje znaczne ilości węgla. Eksport węgla i innych surowców, a także fabrykatów i półfabrykatów przemysłowych będzie bez wątpienia wzrastał.

Wzrasta również produkcja żywności w Polsce. Z powodu nikłych opadów na wiosnę br. i pewnych szkód spowodowanych przez mrozy, mylnie oceniono zbiory na rok 1947, gdyż poprawiły się ogromnie dzięki deszczom w czerwcu br. **Przemysł rybny w roku bieżącym osiągnął swój przedwojenny poziom produkcji.** Inne gałęzie produkcji żywności rozwinęły się w stopniu który umożliwi już eksport. Eksport mięsa, masła, jaj itp. produktów jest wprawdzie mały, ale wyraźny. W ciągu ostatniego roku eksportowano około 30 tysięcy ton cukru. W przyszłym roku spodziewany jest eksport 60 do 80 tysięcy ton cukru. Ilość kartofli, przeznaczonych na eksport tegorocznych zbiorów, ocenia się na milion ton. **Polacy osiągnęli wspaniałe postępy w dziedzinie odrodzenia swego przemysłu i odbudowy historycznej pozycji Polski, jako kraju eksportującego żywność".**

Zaznaczając, że Polska może uniknąć głodu bez importu żywności, płk. Harrison pisze:

„Osoby ze sfer rządowych podkreślają, że import żywności, maszyn, traktorów itp., otrzymanych za pośrednictwem UNRRA i innych źródeł, odegrał ważną rolę w powojennej odbudowie przemysłu i rolnictwa polskiego. **Bardzo silnie akcentowano pragnienie utrzymania dalszego importu żywności dla przyśpieszenia tej odbudowy.**

Podkreślono potrzebę środków leczniczych.

Podkreślono również potrzebę importu nawozów zwłaszcza fosfatów, nasion, oraz siewnego żyta, zwierząt pociągowych, traktorów i maszyn rolniczych. Kładziono nacisk na zapotrzebowanie tłuszczu i olei, produktów mleczarskich i innych dodatkowych środków spożywczych, aby umożliwić racjonalniejsze odżywianie młodego pokolenia, robotników przemysłowych chorych i starców. Misja uznała niezmiernie ważne znaczenie, jakie miałoby chociażby częściowe pokrycie tych zapotrzebowań oraz wpływ jaki by to miało na dalszą odbudowę Polski.

„Na podstawie danych faktycznych i obserwacji na miejscu, staje się jasne, że minimum żywności potrzebne dla zaspokojenia potrzeb ludności Polski w ciągu bieżącego roku kalendarzowego, może być otrzymane w kraju. Dopóki ostateczne wyniki tegorocznych żniw nie będą obliczone, nie można określić wysokości importu, jaki będzie konieczny na przyszłą wiosnę."

Płk. Harrison dochodzi do następujących wniosków:

„a) Ilość zboża i innych produktów jest dostateczna, by zaspokoić minimum potrzeb ludności polskiej i osiągnąć ogólną równowagę w bieżącym roku kalendarzowym.

b) Import środków leczniczych i dodatkowych środków odżywczych dla pewnych grup społecznych, jak dzieci, sieroty, chorzy i starcy, wydaje się słuszny.

c) Pewien import nasion, w szczególności żyta siewnego, oraz nawozów sztucznych ułatwiłby dalszy wzrost produkcji żywności i odbudowę przemysłu polskiego".

Hutnictwo zwycięża w walce o produkcję
107,6 proc. wykonano w czerwcu

Dnia 30 bm. odbyła się narada techniczna przemysłu hutniczego. Obrady zagaił generalny dyrektor tow. inż. BOREJDO, sumując wyniki pracy hutnictwa za czerwiec br., drugi kwartał br. oraz pierwsze półrocze br.

Udzielił on przy tym wskazówek i instrukcji przemysłowi hutniczemu dla dalszej pracy.

Hutnictwo nasze dokonywuje stałych gwałtownych postępów; wykazują to cyfry:

Wydajność za:	proc.
czerwiec 1947	— 107,6
II kwartał 1947	— 107
I półr. 1947	— 102,1

Największą wydajność wykazała produkcja hutnictwa żelaznego, następnie przemysłu metali nieżelaznych. Najmniejszą — materiały ogniotrwałe oraz kopalnictwo rud grupa topników.

Huta „Kościuszko" zdobywa sztandar przechodni, po raz pierwszy w odrodzonej Polsce.

Drugie miejsce zajęła huta „Florian", zwycięzczyni wyścigu produkcyjnego z m. maja. Trzecią z wyróżnionych jest huta „Andrzej".

Ogłaszając wyniki, tow. Borejdo wezwał hutę „Kościuszko", aby **nie wypuszczała z rąk sztandaru, zawsze przodując w pracy. Wezwał też wszystkie inne huty do osiągania takich wyników produkcji, aby zmusiły one przemysł hutniczy do ufundowania jeszcze jednego sztandaru.**

Następnie dyr. inż. Fidelski wygłosił referat pt. „NOWE METODY PLANOWANIA W R. 1948".

W dalszym ciągu obrad omawiane były sprawy bieżące, w których wypowiadali się liczni uczestnicy narad poruszając żywotne zagadnienia i omawiając braki hutnictwa, jak np. sprawa repatriacji hutników z Francji i Belgii oraz kredytów na budownictwo mieszkaniowe dla repatriantów, bolączki transportowe i szereg innych kwestii. Na tym obrady zakończono.

Po wyroku w Palestynie
ŻYDZI GROŻĄ ODWETEM

LONDYN, środa

We wtorek o świcie w więzieniu w Acre, wykonano wyrok śmierci na trzech członkach organizacji „Irgun Zwai Leumi" Jakubie Weisie, Majerze Nakarze i Absalomie Habibie.

Przywódca organizacji „Irgun Zwai Leumi" Menach Beigin oświadczył, że dwaj sierżanci angielscy Merwin Paite i Clyfford Martini, którzy zostali porwani przez członków „Irgun" jako zakładnicy — zostaną również powieszeni.

Na kilka godzin przed powieszeniem trzech terrorystów żydowskich, członkowie organizacji „Irgun Zwai Leumi" zaatakowali więzienie Acre, rozbijając granatami jeden z bunkrów betonowych.



...WCZASY... PRZESTALIŚMY NAREszcie MÓWIĆ O WCZASACH — ZACZĘLIŚMY WYJEŻDŻAĆ.

RODZICE ODPOCZYWAJĄ LENIWIE PO CIĘŻKIEJ PRACY — A DZIECI JAK ZWYKLE SĄ BEZTROSKIE I ROZBRYKANE.

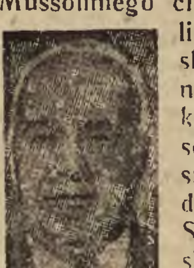
ZDARZA SIĘ JEDNAK INACZEJ: TATUŚ ZACZYNA NA WCZASACH BAWIĆ SIĘ PIASECZKIEM — A DZIECI STROFUJĄ GO ZDZIWIONYM SPOJRZENIEM, TAK JAK TEN MAŁY BRZDĄC WIDOCZNY Z PRAWEJ STRONY NA ZDJĘCIU.

Ostre wystąpienie liberała włoskiego
Plan Marshalla - próbą zdobycia dla U. S. A. rynków europejskich — stwierdza NITTI

RZYM, środa

ZNANY DZIAŁACZ POLITYCZNY NITTI WYGŁOSIŁ W PARLAMENCIE PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM PODKREŚLIŁ, ŻE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA FASZYZM SPADA NIE TYLKO NA MUSSOLINIEGO, LECZ RÓWNIEŻ NA KLIKĘ PRZEMYSŁOWCÓW WŁOSKICH, KTÓRZY PRAGNĘLI ZACHOWAĆ SWE PRZYWILEJE.

Nitti zacytował szereg faktów i oświadczył, że faszyzm Mussoliniego cieszył się równie sympatią wśród kapitalistów amerykańskich, angielskich i francuskich oraz w pewnych grupach socjalistycznych. Najwybitniejsi businessmeni amerykańscy utrzymywali ścisłe kontakty z Mussolinim. Nitti w przemówieniu swym poruszył także sprawę planu Marshalla stwierdzając, że plan ten jest próbą zdobycia dla Stanów Zjednoczonych rynków europejskich, których kapitaliści amerykańscy koniecznie potrzebują.



Socjaliści włoscy potępiają politykę de Gasperi'ego

W Rymie zakończyła się konferencja władz naczelnych Włoskiej Partii Socjalistycznej.

Uczestnicy narad przyjęli do wiadomości sprawozdanie, z którego wynika, że Włoska Partia Socjalistyczna liczy obecnie 900 tys. członków.

W wyniku narad potępiono jednogłośnie politykę rządu de Gasperi'ego. W uchwale na ten temat podkreślono, że Włoska Partia Socjalistyczna nie zadowoli się nieznacznymi zmianami we włoskim rządzie, lecz domagać się będzie jego gruntownej reorganizacji. Zaznaczono przy tym, że w rządzie winny być reprezentowane wszystkie stronnictwa demokratyczne.

W sprawie polityki zagranicznej socjaliści włoscy występują przeciwko polityce, która spycha Włochy na jedną stronę barykady. Socjaliści włoscy domagają się, aby rząd prowadził niezależną politykę zagraniczną.

Władze naczelne Włoskiej Partii Socjalistycznej potępiły w specjalnej rezolucji działalność Saragata i stwierdziły, że siła partii socjalistycznej nie została zachwiana wystąpieniem Saragata. Władze naczelne podkreśliły również, że pozycja Włoskiej Partii Socjalistycznej wzmocniona została układem jedności akcji z komunistami. Układ ten jest wyrazem solidarności całej włoskiej klasy robotniczej.

Z frontu w Indonezji

LONDYN, środa

Komunikat armii indonezyjskiej stwierdza, że walki toczą się w okolicach Batawii. Wojska indonezyjskie przekroczyły **rzekę** Tjisedane na zachód od **Batawii** i zbliżają się do miasta. Lotnictwo indonezyjskie bombardowało lotniska holenderskie w pobliżu Semarang w centralnej Jawie. Zrzucono również bomby na pozycje holenderskie koło miasta Salatiga. Wszystkie samoloty republikańskie powróciły do swych baz. Komunikat armii holenderskiej donosi o odparciu ataku Indonezyjczyków na miasto Tjermne.

ZSRR przyjmuje zaproszenie na konferencję w Londynie

LONDYN, środa

Rząd radziecki przyjął zaproszenie rządu brytyjskiego na konferencję zastępców 4 ministrów zwołaną do Londynu na dzień 1-go października br. Oczekuje się nadal odpowiedzi Stanów Zjednoczonych i Francji. Jak wiadomo, zastępcy ministrów przygotują w ciągu miesiąca października porządek obrad konferencji 4 ministrów, rozpoczynającej się 1-go listopada w Londynie.

Z FESTIWALU MŁODZIEŻY W PRADZE

PRAGA, środa

Międzynarodowy Festiwal Młodzieży zainicjowany przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej rozwija swój program w całej pełni, przynosząc pokazy sportowe, występy zespołów teatralnych itp.

Konkurs tańców narodowych zakończył się zwycięstwem grupy bułgarskiej. Zwycięzcami w tańcu, muzyce i śpiewie zostali członkowie radzieckiej grupy młodzieży, z primaballeriną Opery Moskiewskiej Lepeszczinskają na czele.

PARYŻ, środa

W niedzielę przybyła do Pragi specjalnym pociągiem wspólnie z młodzieżą francuską, grupa młodzieży polskiej z Francji, skupiająca się w organizacji „GRUNWALD". Grupa ta, licząca [illegible] osób, **weźmie udział w Światowym Festiwalu Młodzieży w Pradze i po siedmiodniowym pobycie, wyjedzie do Polski. (w)**

MARSZ wydarzeń

Gdy Wielka Czwórka opracowała traktat pokojowy dla Włoch, neofaszyści i monarchiści włoscy wszczęli zaciekłą kampanię przeciw ratyfikacji „niesprawiedliwego", „krzywdzącego Włochy" traktatu. Do akcji tej przyłączyła się, choć w ostrożniejszej formie, rządowa partia chrześcijańskich demokratów. Ostatnio partia ta zmieniła nagle kurs o 180°. Rząd de Gasperi, (składający się obecnie wyłącznie z chrześcijańskich demokratów) postanowił natychmiast przedstawić traktat pokojowy do ratyfikacji Zgromadzeniu Konstytucyjnemu, przed zatwierdzeniem go przez Związek Radziecki.

Ta nagła decyzja wywołała ostrą krytykę obozu demokratycznego. Przywódca partii socjalistycznej, Pietro Nenni, oświadczył, że traktat, jak głosi jego artykuł 90, będzie ważny dopiero wówczas, kiedy zostanie ratyfikowany przez wszystkie 4 mocarstwa. Póki ZSRR nie wyrazi swej zgody, traktat nie może być ważny dla Włoch.

Nawet wybitny działacz chrześcijańskich demokra- Luigi Sturzo, zaprotestował przeciwko pośpiechowi w ratyfikacji traktatów przed uzyskaniem zgody ZSRR. Wywołało to polemikę na łamach organu chrześcijańskich demokratów „Il Popolo".

Jak zauważa autor jednego z artykułów tej gazety rząd otrzymał wskazówki, które utwierdziły go w przekonaniu, że natychmiastowa ratyfikacja traktatu osiągnie „dobre dla narodu włoskiego rezultaty".

Obserwatorzy polityczni we Włoszech wyjaśniają sens tych „wskazówek". Są to obietnice pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych, w zamian za szybką ratyfikację traktatu i przyłączenia się Włoch do „bloku zachodniego". Warto tu przypomnieć oświadczenie włoskiego ministra spraw zagranicznych Sforzy na konferencji paryskiej, że „Włochy gotowe są zawrzeć wszelkie umowy".

Polityka rządu de Gasperi, coraz bardziej związującego się z USA, wywołuje wzrastający niepokój w narodzie włoskim.

W. K.

W Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, środa

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Stany Zjednoczone zgodziły się włączyć 5 poprawek francuskich do swego projektu rezolucji w sprawie greckiej. Poprawki te dotyczą zakresu uprawnień proponowanej przez USA stałej Komisji Granicznej na Bałkanach. Delegat amerykański odrzucił natomiast protest Kolumbii przeciwko przyznaniu tej Komisji uprawnień policyjnych.

Głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą grecką odbędzie się prawdopodobnie w połowie bieżącego tygodnia.

Związek Radziecki odrzucił propozycje utworzenia komisji bałkańskiej

NOWY JORK, środa

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywano propozycję amerykańską utworzenia stałej komisji ONZ dla zbadania sytuacji na północnej granicy Grecji. Delegat radziecki ambasador GROMYKO oświadczył, że sprzeciwia się powstaniu takiej komisji. Wobec veta delegata radzieckiego, projekt amerykański upadł. Ambasador Gromyko stwierdził, że na najbliższym posiedzeniu Rady przedstawi uzasadnienie swego sprzeciwu.

DRUGI DZIEN ROZPRAWY AFERZYSTOW CYNOWYCH

PROKURATOR ŻĄDA KARY ŚMIERCI

dla sabotażystów gospodarczych

WARSZAWA, środa

Nie przypadkowo proces aferzystów cynowych odbywa się w sali Zw. Zawodowych, siedzibie tych, którzy w ciężkim trudzie, często o głodzie i chłodzie pracą swoją budują nową Polskę. Publiczność tej sali to robotnicy i inteligenci, na których pracy i wyrzeczeniach zbijali swoje milionowe majątki oskarżeni.

JAK OBELGA BRZMIĄ W TEJ SALI SWOBODNIE RZUCANE Z ŁAWY OSKARŻONYCH CYFRY: MILION, DWA MILIONY, DZIESIĘĆ MILIONÓW ZAROBKU, CYNICZNE PRÓBY PRZESTĘPCÓW TŁUMACZENIA SIĘ „TRUDNĄ SYTUACJĄ MATERIALNĄ", ZESTAWIENIE MIESIĘCZNYCH KOSZTÓW UTRZYMANIA 3-CH OSOBOWEJ RODZINY IDĄCYCH W SETKI TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Kiwają głowami aktywiści mas pracujących, zdumiewa się biedna kobiecina: kogo to u nas w Związku sądzą, jak to niektórzy w Polsce żyją i jak to ciągle im mało.

Kiedy prokurator celną uwagą przygważdża wykrętne zeznania oskarżonych, ręce składają się do oklasków. Byliśmy niestety w ostatnich czasach świadkami wielu bolesnych procesów, ale żaden nie obnażył tak głęboko zgnilizny, która toczy niektóre kręgi społeczeństwa.

Okupacja była dla oskarżonych okresem prosperity

Oskarżeni nie mają nic, dosłownie nic na swoje usprawiedliwienie. Byli uprzywilejowani przez los. Mieli wykształcenie, majątek, możliwości uczciwej pracy, zarobku i kariery. Centralna postać procesu LIPIŃSKI — to przedwojenny student medycyny i zawodowy pod chorąży, student ANP zamożny handlowiec, jego wspólnik SALACIŃSKI major rezerwy, posiadający dyplom Oficerskiej Szkoły Inżynierii, w Polsce odrodzonej był wysokim urzędnikiem państwowym, TONKIEL — studiował ostatni rok na Politechnice, był absolwentem Szkoły Podchorążych Inżynierii, PŁACHTA i PRZYŁĘCKI — to wykwalifikowani, zdolni kupcy, operujący poważnymi kapitałami.

Tragiczne dla Polaków lata okupacji w ich życiu były okresem prosperity. Handlowali na wielką skalę, zręcznie wykorzystując pomyślną dla spekulacji koniunkturę. **Do organizacji konspiracyjnych nie mieli czasu ani „okazji" należeć** (z wyjątkiem Salacińskiego, który brał udział w powstaniu)

Sylwetka Lipińskiego

Kańciarz – gdy idzie o pieniądze, tchórz – w obliczu śmierci

Z zeznań Lipińskiego wyłania się sylwetka sprytnego w interesach, ograniczonego umysłowo, **wyzutego z wszelkich ideowych momentów kanciarza, energicznego gdy chodzi o pieniądze a tchórzliwego niedołęgę w obliczu grożącej śmierci.**

Jak doszedł do kradzieży cyny? — Chciał prowadzić pensjonat nad morzem ale „nadarzyła mu się okazja". Chciał spłacić długi, w które wpędziły go deficytowe interesy („oszukiwali mnie wspólnicy" — skarży się) — nie miał na celu sabotażu.

Lipiński całą swą energię kieruje na przekonanie sądu, że przedmiot transakcji był mu obojętny „traktowałem to jako normalną aferę", — tłumaczył się „Nie wiedziałem, że grozi to takimi konsekwencjami" — broni się i nie widzi śmieszności swoich wyjaśnień.

Ten sam typ zawodowego przestępcy, żerującego na trudnych warunkach Państwa, reprezentują choć w mniejszym stopniu, wszyscy oskarżeni.

Jak Sałaciński zagospodarował się

Nieco inną sylwetkę reprezentuje z pozoru drugi główny oskarżony, dyrektor Biura Odbioru Transportów Morskich w Gdyni — Sałaciński. Wydaje się że ten dystyngowany, spokojny urzędnik, były zawodowy kapitan, kawaler Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i Krzyża Zasługi, dowódca odcinka w powstaniu warszawskim, inżynier, przez jakąś tragiczną pomyłkę znalazł się między hochsztaplerami.

Ale posłuchajmy jego zeznań. Po powrocie z Anglii „rozglądał się dłuższy czas", aż wreszcie znalazł odpowiednie intratne zajęcie, z pensją 20 tys. zł. i możliwościami zarobku w wolnych godzinach. O tych zarobkach mówi, że wynosiły one 5—6 tys. miesięcznie, choć to nie bardzo wiarygodnie wygląda. W każdym razie zarobki mu nie wystarczały, potrzebował „jakieś 400 tys. na zagospodarowanie się, poza utrzymaniem". **Cieszył się pełnym zaufaniem władz, proponowano mu awans. Wkradł się do PPR ale wszystko to traktował tylko jako prowizorium. Zbierał kapitał na własny „interes". „Bez zastanowienia zrobiłem interes z cyną" — wyjaśnia.** Czemu przypisać, że **Lipiński** tak śmiało wystąpił wobec niego z propozycją dokonania przestępstwa, **nie umie odpowiedzieć.**

Dla takich ludzi nie ma u nas miejsca

Jednolite jest oblicze oskarżonych, jedno środowisko ich wydało. **To są ci, którzy w Polsce przedwrześniowej należeli do warstwy uprzywilejowanej, w okresie klęski narodowej zajmowali się zbijaniem osobistej fortuny, w okresie odbudowy wyniszczonej Ojczyzny sabotowali trudną pracę aparatu państwowego i mas ludowych okradając ubogi Skarb Państwa.**

Dla takich ludzi nie może być miejsca w Polsce Ludowej; **środowisko rodzące takie przestępstwa zlikwidujemy raz na zawsze, tak samo, jak zlikwidowaliśmy faszystowskie podziemie polityczne, bandy szpiegowskie i terrorystyczne.**

Toteż nic dziwnego, że gdy w konkluzji swego przemówienia zażądał prokurator kary śmierci dla głównych oskarżonych **Lipińskiego, Sałacińskiego i Tonkiela** — sala rozpraw rozbrzmiewała oklaskami.

Wyrok ogłoszony zostanie 31 lipca.

Różnymi drogami do jednego celu

„ROZNICE" ZDAN W GABINECIE GRECKIM

Zervas grozi dymisją



LONDYN, środa

W ciągu ubiegłych dwóch dni na posiedzeniu greckiej rady ministrów omawiano przedłożony przez sztab generalny plan walki przeciwko powstańcom oraz dalszą akcję przeciwko partii komunistycznej i EAM. Na posiedzeniu zarysowały się różnice poglądów w obu kwestiach.

Minister bezpieczeństwa publicznego ZERVAS, któremu niedawno szef wywiadu amerykańskiego w Grecji zarzucił współpracę z Niemcami, oraz kilku innych ministrów, domagało się utworzenia specjalnych rządowych oddziałów, które by przerzucono drogą powietrzną na tyły powstańców oraz natychmiastowej delegalizacji partii komunistycznej. Pozostali ministrowie byli zdania, że należy jedynie zwiększyć armię regularną oraz kontynuować aresztowania wśród działaczy demokratycznych, nie rozwiązując oficjalnie partii komunistycznej. Minister Zervas zagroził dymisją, jeśli żądania jego nie zostaną uwzględnione.

KIM SĄ DORADCY GEN. CLAY'A?

Kapitaliści USA „ratują" przemysł Niemiec przed nacjonalizacją

WYCHODZĄCY W KANADZIE BIULETYN TYGODNIOWY „WORLD NEWSLETTER" OMAWIAJĄC ROLĘ BANKÓW I WIELKIEGO PRZEMYSŁU W POLITYCE AMERYKAŃSKIEJ W NIEMCZECH, PODKREŚLA, ŻE WŚRÓD NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW GEN. WILLIAMA DRAPERA, DORADCY GOSPODARCZEGO GUBERNATORA CLAY'A ZNAJDUJE SIĘ WIELU PRZEMYSŁOWCÓW I FINANSISTÓW AMERYKAŃSKICH.

Według relacji „World Newsletter" b. prezydent „Republicksteel Corporation" M. Wysor jest kierownikiem wydziału kontroli stali w zarządzie amerykańskim w Berlinie, Paul Gaethke b. dyrektor „Anaconda Mining Corporation" stoi na czele wydziału przemysłu metalowego, PHILIP GLOVER, b. członek rady nadzorczej „Standard Oil Company" zajmuje się problemami przemysłu naftowego w Niemczech, a PETER HALUND przedstawiciel „General Motors" jest zastępcą kierownika wydziału produkcji przemysłowej w amerykańskim zarządzie wojskowym.

Równie wysokie stanowisko zajmuje pułk. **Irving Sherman, współudziałowiec firmy bankowej ZAG Baker w Chicago, który według informacji „World Newsletter, ocalił majątek Hugo Stinnesa od nacjonalizacji i dekartelizacji. Biuletyn podaje iż sam gen. Draper był wiceprezydentem domu bankowego Dillon Read and Co. który finansował przemysł niemiecki w okresie między dwiema wojnami światowymi.**

Informacje podane przez „World Newsletter" znalazły potwierdzenie w złożonym niedawno oświadczeniu JAMESA MARTINA, szefa urzędu dekartelizacyjnego w amerykańskim zarządzie wojskowym w Niemczech, który zrezygnował ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko żądaniom monopolów amerykańskich odbudowy potężnego przemysłu niemieckiego i oddania im nad nim wyłącznej kontroli.

Kpiny z denazifikacji

WSPÓŁPRACOWNICY „FUEHRERA" NA CZOŁOWYCH STANOWISKACH

NOWY JORK, środa

Pacyfistyczne towarzystwo amerykańskie, grupujące wielu czołowych pisarzy i uczonych, opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że znani hitlerowcy oraz bliscy współpracownicy „fuehrera" nadal piastują czołowe stanowiska w życiu gospodarczym Niemiec.

Towarzystwo podkreśla, że wielokrotnie zwracało się już do rządu amerykańskiego z następującymi pytaniami:

1) Dlaczego Stany Zjednoczone pozwalają, by naziści zajmowali czołowe stanowiska gospodarcze i polityczne w Niemczech?

2) Dlaczego Stany Zjednoczone pozwalają Niemcom na sabotaż produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry?

3) Dlaczego Stany Zjednoczone nie pomagają w odbudowie Europy przez przekazanie ofiarom agresji hitlerowskiej 1.557 niemieckich zakładów przemysłowych przeznaczonych swego czasu na reparacje?

Upały w Europie

LONDYN, środa

Nad Europą przeszła fala wielkich upałów. W Hiszpanii zanotowano wczoraj niebywałą temperaturę 51 stopni Celzjusza. W Paryżu 41 stopni, w Londynie po wielkich burzach temperatura nieco spadła.

Przegląd prasy zagranicznej

„Nowa Svoboda"

zamieszcza wywiad z tow. min. **RUSINKIEM**, który poruszył sprawę stosunków polsko - czechosłowackich:

„Zawarte ostatnio układy gospodarcze doprowadziły do konkretnej współpracy Polski z Czechosłowacją. Oba kraje przestały być konkurentami w dziedzinie gospodarczej. Gospodarka Polski i Czechosłowacji wzajemnie się uzupełnia".

Następnie min. Rusinek wypowiedział się w sprawie planu Marshalla:

„Plan ten najlepiej scharakteryzowali amerykańscy mężowie stanu, którzy uważają, że bez odbudowy Niemiec nie można tworzyć zrębów nowego świata".

„Naród polski — oświadczył na zakończenie tow. min. Rusinek — nigdy nie akceptował zdrady monachijskiej. Życzeniem naszym jest aby problemy które dotąd jeszcze nie rozwiązano, rozstrzygnięte zostały ku zadowoleniu obu narodów".

CZY ZMIANY W RZADZIE W. BRYTANII?

LONDYN, środa

W związku z groźną sytuacją gospodarczą w W. Brytanii, w kołach politycznych Londynu i Paryża liczą się poważnie z możliwością rekonstrukcji obecnego rządu prem. Attlee.



Mówi się coraz głośniej o możliwej rezygnacji premiera Attlee i ministra spraw zagranicznych Bevina. Według niektórych obserwatorów londyńskich prem. Attlee miałby zająć miejsce Bevina w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zaniepokojenie sytuacją gospodarczą Anglii uwidoczniło się jaskrawo na giełdzie londyńskiej, gdzie wszystkie papiery wartościowe emitowane przez rząd spadły bardzo poważnie.

Korespondenci angielscy przywiązują wielkie znaczenie do jutrzejszych tajnych rozmów prem Attlee z parlamentarną frakcją Partii Pracy. Prem. Attlee ma złożyć pełne oświadczenie na temat sytuacji gospodarczej w kraju ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia niedoboru zapasów dolarowych, niedostatecznej produkcji węgla oraz braku rąk roboczych.





NADZIEJE i ROZCZAROWANIE

Przed konferencją paryską w prasie angielskiej i francuskiej panował ton majorowy — większość gazet i polityków tych państw chwaliła „szlachetność" Stanów Zjednoczonych, ofiarowujących w myśl „planu Marshalla" szeroką pomoc zniszczonej Europie.

Po konferencji zaszło jednak kilka wydarzeń, które podziałały na europejskich entuzjastów „planu Marshalla", jak kubeł zimnej wody.

Pierwsze — to wiadomości o silnym oporze przeciw szerokiej akcji pomocy Europie w Kongresie USA i decyzja rządu amerykańskiego odłożenia debat nad tą sprawą do następnej sesji Kongresu, która odbędzie się w styczniu przyszłego roku. Jeśli wziąć pod uwagę długą procedurę omawiania podobnych spraw w Kongresie stanie się jasnym, że na pomoc amerykańską przed latem 1948 r. nie ma co liczyć.

Drugie — to instrukcje rządu Stanów Zjednoczonych dla gen. Clay'a zmierzające do szybszej odbudowy przemysłu niemieckiego.

Trzecie — niezaproszenie Francji na mające się wkrótce odbyć rokowania anglo — amerykańskie w sprawie Zagłębia Ruhry, a także odmowna odpowiedź USA na brytyjskie propozycje rozpatrzenia i innych spraw niemieckich na tej konferencji.

Stało się jasne, że Stany Zjednoczone, **po pierwsze, nie spieszą się** z pomocą Europie, nawołując ją do liczenia przede wszystkim na własne siły, a po drugie, dążą do odbudowy ciężkiego przemysłu niemieckiego i do przekształcenia Niemiec Zachodnich w faktyczną kolonię amerykańską kapitału monopolistycznego. **Dlatego USA starają się nie dopuścić do kontroli nad Zagłębiem Ruhry nie tylko Zw. Radzieckiego, ale i najbardziej zainteresowanej w ruhrskim węglu Francji, a równocześnie dążą do wyparcia stamtąd wpływów brytyjskich i do stopniowego przejścia od obecnego anglo — amerykańskiego współrządzenia Zagłębiem Ruhry do pełnej kontroli amerykańskiej nad tym terenem.**

Wszystko to wywołało konsternację i zamieszanie w Anglii, Francji i innych krajach europejskich. Zmienił się ton prasy brytyjskiej i francuskiej wobec „planu Marshalla" i całej polityki amerykańskiej.

Gazety angielskie piszą bardzo nieprzychylnie o amerykańskim projekcie ustanowienia specjalnego zarządu administracyjnego dla Zagłębia Ruhry na przeciąg 5 lat. Domagają się one, aby rząd brytyjski obstawał zdecydowanie przy planach socjalizacji przemysłu Ruhry. Pisma brytyjskie mówią wręcz, że Niemcy stają się wyłączną domeną eksploatacji kapitału amerykańskiego. Jak zauważa w przeglądzie międzynarodowym „Prawda", „prasa brytyjska dopiero teraz przypomiała sobie, że los Niemiec i przemysłu niemieckiego ma być rozstrzygnięty przez Radę Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych." Wspomina o tym obecnie „Times", zalecając daleko idącą ostrożność w próbach jednostronnego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Jeszcze większe rozczarowanie widzimy wśród gazet francuskich w związku z nowymi planami amerykańskimi i niedopuszczeniem Francji do rozmów z sprawie Ruhry.

Wyraźną zmianę tonu można zauważyć i w ostatnich wypowiedziach francuskich i angielskich mężów stanu — Ramadiera, Bidault i nawet Bevina. Wszyscy oni „przypomnieli sobie" teraz, że ofiary agresji winny mieć pierwszeństwo przed Niemcami. Z tą właśnie tezą zwrócił się do „młodej Ameryki" w imieniu „starej Europy" premier Ramadier w swym przemówieniu na jednej z konferencji socjalistów francuskich. O niebezpieczeństwie wzrostu potęgi niemieckiej mówił we francuskim Zgromadzeniu Narodowym minister Bidault.

Min. Bevin w przemówieniach na konferencji górników brytyjskich również starał się zapewnić, że nie przyczyni się do odbudowy Niemiec. W sprawie stosunków anglo - amerykańskich oświadczył on jeszcze ostrzej: „Nie lubię być związany z lichwiarzami. Chcę skończyć z pożyczaniem dolarów, ponieważ jest to nienaturalne i dla nas i dla nich".

Nie wiemy, wprawdzie, o ile szczere są te słowa. Możliwe, że jest to tylko manewr spowodowany rosnącym ostatnio niezadowoleniem wśród członków Partii Pracy, które, zdaniem obserwatorów, może doprowadzić do kryzysu rządowego w Wielkiej Brytanii. Przekonają nas dopiero czyny, a nie słowa Bevina. W każdym razie jednak przytoczone wypowiedzi są bardzo wymowne, gdyż wskazują na procesy, odbywające się obecnie we francuskiej i angielskiej opinii publicznej.

Imperializm dolarowy wykazuje coraz jaśniej swe prawdziwe oblicze. Coraz trudniej jest przekonać narody Anglii, Francji i innych krajów europejskich, że muszą one za obiecane dolary iść na pasku kapitału amerykańskiego, zgadzając się na politykę, przeczącą ich interesom narodowym.

M. KUBALSKI

Na marginesie uchwał Rady Naczelnej PPS

Decydujący czynnik stabilizacji politycznej

PONIŻEJ DRUKUJEMY KILKA FRAGMENTÓW Z ARTYKUŁU TOW. ROMANA ZAMBROWSKIEGO JAKI UKAZAŁ SIĘ W NUMERZE 4 „NOWYCH DRÓG", P. T. „DECYDUJĄCY CZYNNIK STABILIZACJI POLITYCZNEJ". (NA MARGINESIE UCHWAŁ RADY NACZELNEJ PPS).



Tow. Roman Zambrowski

Kapitalne znaczenie konferencji Rady Naczelnej PPS, odbytej 30. 6 br. polega na tym, że ZADAŁA ONA ZDECYDOWANY CIOS NADZIEJOM REAKCJI NA PO-GŁĘBIENIE TARĆ W JEDNOLITYM FRONCIE ROBOTNICZYM.

Kiedy Rada Naczelna PPS „ze szczególnym naciskiem zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, płynące z faktów wyzyskiwania prawdziwych i urojonych różnic wewnątrz obozu demokratycznego przez reakcję, zgrupowaną wokół stanowiska PSL i jego sojuszników" — to jest w tym zarówno właściwe rozeznanie planu strategicznego reakcji, jak i dyrektywa działania na odcinku zmierzającą do dłuższej izolacji rozbitków peeselowskich.

Kiedy Rada Naczelna PPS wzywa CKW do jak najszybszego rozpracowania i zastosowania metod skuteczniejszej walki z ideologiczną i zorganizowaną ofensywą grup i ośrodków, dyrygowanych bezpośrednio czy pośrednio przez WRN-owskich renegatów socjalizmu" i „do wytężonej czujności na odcinku walki z wszelkiego rodzaju kołtuństwem ideologicznym, dywersją organizacyjną, karierowiczostwem strojącym się — zależnie od koniunktury — raz w szowinistyczny pseudopatriotyzm, a raz w zakłamaną pseudo lewicowość" — to wezwania te mimo że wynikają ze szczególnej sytuacji zewnętrznej PPS i do niej tylko są kierowane, mają znaczenie dla całego obozu demokratycznego, bo ścisła zależność między czystością linii politycznej PPS i jej zwartością wewnętrzną a zwartością całego obozu demokratycznego nie może ulegać wątpliwości, bo ZAGADNIENIE JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ DAWNO JUŻ W POLSCE PRZESTAŁO BYĆ SPRAWĄ INTERESUJĄCĄ TYLKO OBYDWIE PARTIE ROBOTNICZE.

Najbardziej jednak kapitalne znaczenie ma teza zasadnicza uchwał Rady Naczelnej pozytywnie naświetlająca stosunek PPS do jednolitego frontu.

„Jednolity front partii robotniczych i współpraca całego obozu lewicowego są niezbędne nie tylko w walce przeciw faszyzmowi i wojnie, ale również w realizacji ludowych reform społecznych i politycznych w drodze ku socjalizmowi, w obronie tych reform, w ich pogłębianiu i rozszerzaniu. Niezależnie od takich lub innych trudności i różnic w stosunkach między PPS i PPR jednolity front tych partii nie może być uważany za jedną z możliwych kombinacji politycznych, wśród których także obóz wrogów klasowych odgrywałby rolę jakiegoś partnera. Droga PPS wiedzie tylko na lewo. Wróg jest tylko na prawo".

Przytoczone zasadnicze tezy uchwał mają nie tylko znaczenie aktualne — polityczne, cementujące jednolity front i blok demokratyczny, ale muszą wzbudzić szczególne zainteresowanie, jako doniosły przejaw dalszej krystalizacji jednolitofrontowej myśli ruchu socjalistycznego w Polsce.

Uchwały Rady Naczelnej mają jeszcze dlatego doniosłe znaczenie, że stanowią one niewątpliwie duży krok naprzód w przezwyciężeniu centrystowskich koncepcji ideologicznych, lansowanych w PPS przez poszczególnych działaczy, a tym samym przygotowują grunt dla ustalenia ściślejszej współpracy jednolitofrontowej w codziennej praktycznej działalności.

W świetle uchwał Rady Naczelnej PPS tym jaskrawiej występuje odstępstwo od kardynalnych zasad PPS, tych działaczy PPS, którzy w ogniu walki przed wyborczej, kiedy robotnicy pepesowcy i PPS jako całość wniosła znaczny wkład do zbliżającego się rozgromienia politycznego PSL, pielęgnowali potajemnie nadzieję, że jednak PSL wyjdzie z wyborów z poważną ilością mandatów, co pozwoliłoby im na wymarzone przez nich centrystowskie, blumowskie manewrowanie między lewym i prawym partnerem. A gdy rachuby te dzięki całemu blokowi i w tej liczbie dzięki PPS zawiodły, pogrążyli się w nieutulonym żalu, dając nawet publicznie wyraz swej goryczy i zawiedzionym rachunkom.

Oczywistym odstępstwem od kardynalnych zasad PPS była również teza o ujemnych skutkach dla PPS realizacji taktyki jednolitofrontowej, która jakoby przynosi korzyści jedynie PPR, a powoduje osłabienie PPS. Zdawałoby się, że w Polsce, gdzie **PPR w pierwszym okresie powojennym z całą życzliwością sprzyjała w organizowaniu PPS, a w całym późniejszym okresie niezmiennie ustosunkowywała się pozytywnie do wzrostu organizacyjnego PPS,** w Polsce, gdzie PPS w ciągu jednego tylko ostatniego roku potroiła swoje szeregi, nie ma podstaw dla takiej tezy, a przecież **„wiatry z Krakowa"** i taką teorię rozniosły po kraju.

Jasna sprawa,, że taka pozycja niektórych działaczy pepesowskich dawała doskonałą pożywkę dla zaszczepienia już wręcz WRN-owskiej insynuacji, sprowadzającej się do tego, iż PPS daje się użyć PPR-owi dla likwidacji PSL, przez co przyspiesza własną likwidację.

Wszystkie te teoryjki, lansowane w okresie przedwyborczym, zostały kategorycznie odrzucone przez kierownictwo PPS, co nie oznacza jednak że zostały całkowicie przezwyciężone.

Zmiecione przez potężną falę aktywności jednolitofrontowej, którą wyzwoliła w masach umowa o współpracy, teoryjki te odżyły po wyborach, a nawet gdzieniegdzie próbowano według nich kształtować praktycznie stosunki międzypartyjne. Znalazło to szczególnie jaskrawy wyraz podczas wyborów do władz związków zawodowych i samorządu spółdzielczego.

Rada Naczelna PPS odbyła się w sytuacji, gdy w świecie kapitalistycznym rozwija się ofensywa imperializmu amerykańskiego o likwidację zdobyczy powojennych demokracji, gdy szereg partii socjalistycznych na zachodzie pod wpływem tej ofensywy wyraźnie wahnęło się w prawo, a w kraju wzmogła się penetracja obcych i wewnętrznych sił reakcyjnych w celu osłabienia jednolitego frontu.

JEDNOLITOFRONTOWY TRZON PPS WYTRZYMAŁ TĘ OFENSYWĘ I SPOWODOWAŁ, ŻE PPS NIE TYLKO NIE ZESZŁA Z DROGI WSPÓŁPRACY, ALE POGŁĘBIŁA I SKRYSTALIZOWAŁA SWĄ MYŚL JEDNOLITOFRONTOWĄ. CHOĆ UCHWAŁY RADY NACZELNEJ POMIJAJĄ ZAGADNIENIE JEDNOŚCI ORGANICZNEJ ICH TREŚĆ OZNACZA NIEWĄTPLIWIE DALSZE ZBLIŻENIE IDEOWE MIĘDZY PPS I PPR, JESZCZE JEDEN KROK NAPRZÓD NA DRODZE DO JEDNOŚCI IDEOLOGICZNEJ, KTÓRA JEST WARUNKIEM JEDNOŚCI ORGANICZNEJ.

Witając uchwały Rady Naczelnej PPS, wyrażamy przekonanie, że im bardziej konsekwentnie odbywać się będzie konsolidacja wszystkich sił jednolitofrontowych w PPS, im bardziej wzmoże się ich aktywność, tym większa będzie ich odporność na nacisk sił zewnętrznych, tym trwalsza będzie podstawa jednolitego frontu w obydwu partiach, tym bardziej dobroczynne będą jego wyniki dla klasy robotniczej i Polski Ludowej.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Gangrena

„Głos Ludu" pisze na marginesie wykrytych ostatnio 2-ch afer cynowej i papierniczej:

„Kierownik instytucji państwowej, który wespół z ukrywającym się przed Komisją Specjalną spekulantem podejmuje zuchwałą próbę okradzenia Państwa na kilkadziesiąt milionów złotych, wiedząc, że przez swą kradzież zatrzyma na miesiące prace całych gałęzi produkcji, że opóźni przez to poważnie proces odbudowy całego kraju — czy to nie jest typowa „gangrena", czy to nie jest człowiek pozbawiony wszelkiego sumienia, wyzuty z wszelkiego poczucia solidarności wobec rodaków, poczucia współodpowiedzialności za naród, który mu powierzył wysokie stanowisko? ten wielki hurtownik, który okrada Państwo na setki milionów, ci dyrektorzy państwowych banków, którzy wzamian za podarunki i „gratyfikacje" udzielają mu bezprawnie na cele spekulacyjne kredytów, wiedząc, że w ten sposób hamują odbudowę kraju — czy to nie „gangrena", najbardziej typowa „gangrena", przeżerająca niektóre środowiska naszego społeczeństwa.

Ta gangrena musi zostać unieszkodliwiona.

Sałaciński, złodziej z Gdyni, potrafił wkraść się nawet w szeregi PPR, oficer AK w czasie okupacji, jeden z dowódców gen. Bora w powstaniu, w lecie 1946 roku wstąpił do PPR. Wstąpił — na pozór podobnie do wielu innych byłych akowców, uczciwych Polaków, którzy przyłączyli się do nas, aby wraz z nami budować Polskę Ludową, dom dla całego narodu. Ale wstąpił nie w tym celu co inni. Wstąpił po to, aby legitymacją Partii, której najlepsi bojownicy krwią własną przypieczętowali swą wierność Polsce i demokracji, osłaniać haniebne dzieło okradania Polski, przeszkadzania budowie Polski Ludowej. Wstąpił, aby kraść.

Właśnie w reagowaniu na gangrenę, na zarazki gangreny przedostające się do organizmu, widać najlepiej, czy jest on zdrów, czy chory. Partia nasza nie wzięła w obronę łajdaka, który nadużył jej legitymacji. Partia nasza wykluczyła go ze swych szeregów, natychmiast po ujawnieniu jego przestępstw. Partia nasza — w artykule pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR Wybrzeża, zamieszczonym w naszym piśmie — zażądała najostrzejszej kary dla Sałacińskiego. Przestępca, który wkradł się w szeregi naszej partii i odważył osłaniać swe przestępstwa jej imieniem — powinien zostać ukarany dwa razy ostrzej, niż gdyby był bezpartyjny. Legitymacja partyjna to nie glejt bezkarności dla nadużyć, to zobowiązanie do uczciwości, zobowiązanie do nieskazitelności. Takie jest nasze stanowisko zasadnicze, realizowane nieugięcie w praktyce.

Walka z aferami powinna być prowadzona przez całe społeczeństwo

„Robotnik" w artykule p. t. „Aferzyści" pisze:

Na dobro władz Bezpieczeństwa należy zapisać wykrycie afery „cynowej" i „papierowej". Jednocześnie jednak należy zwrócić uwagę na dziwną obojętność pewnych kół naszego społeczeństwa wobec działalności takich kombinatorów. Zarówno Dolewski, jak i Lipiński czy Sałaciński (oskarżeni w sprawie cynowej) zwracali przecież powszechną uwagę niezwykle szerokim trybem życia, obdarowywali oni hojnie urzędników państwowych, wciągali do swych interesów dziesiątki osób — a jednak nikt się nie zainteresował ich zbrodniczą działalnością, aż wkroczyły władze Bezpieczeństwa.

Walka z aferami kryminalnymi, typowa spuścizna czasów okupacyjnych, powinna być prowadzona przez całe społeczeństwo. Dolewscy i Lipińscy działają na naszą szkodę, więc brońmy się przed nimi.

To nie walka z cieniami

Pod tym tytułem znajdujemy artykuł wstępny w „Życiu Warszawy" również poświęcony wykrytym aferom: cynowej i papierniczej.

Spekulacja, sabotaż gospodarczy, podziemie gospodarcze... Przyznajmy: nie brak ludzi którzy uważają, że wszystko to jest czczym wymysłem, że spekulanci i szkodnicy gospodarczy — to fikcyjny kozioł ofiarny, na który Rząd zręcznie zwala odpowiedzialność za powojenne trudności ekonomiczne. Walka ze spekulacją, walka z sabotażem i podziemiem gospodarczym — to zdaniem tych ludzi, walka z cieniami, podejmowana celem odwrócenia uwagi.

Niestety, wszystkie te cienie posiadały aż nadto namacalny, przerażający kształt — jak o tym świadczy toczący się przed Sądem Wojskowym w Warszawie proces złodziei cyny wartości 50 milionów złotych oraz ujawniona równocześnie przez Komisję Specjalną ogromną afera papiernicza.

Wygnać spekulantów z Domów Towarowych

Powszechne Domy Towarowe wkroczyły na rynek w chwili, gdy w branży tekstylnej szalała prawdziwa orgia cen, kupcy pobierali nieraz do kilkuset procent zysku.

Początkowo nieliczne z powodu braku lokali Domy Towarowe nie mogły służyć masowemu zaopatrzeniu ludności, działały jednak uzdrawiająco na stosunki w handlu. — Wkrótce też, wraz z kontrolą cen, sparaliżowały spekulację tekstylną na odcinku kupieckim. — Nie można bowiem wziąć 3.000 zł. za koszulę, jeśli oznaczyło się ją na wystawie ceną 1.800 zł., a jeśli Dom Towarowy liczy za nią 1.600 zł.

Wkrótce nowe lokale dała walka ze spekulacją. Domy Towarowe stały się dość liczne, aby działać już nie tylko przykładowo, ale masowo obsługiwać świat pracy w tanie produkty.

Wygnana ze sklepu, spekulacja tekstylna szaleje jednak nadal w „dzikim handlu". Najnowszym źródłem jej dostaw — rzecz to ironio! — Powszechne Domy Towarowe.

Już z samego rana armia handlarzy rozmaitego typu czatuje przed drzwiami Domu Towarowego, aby rzucić się na najbardziej poszukiwane i najpopularniejsze towary. Łańcuch darmozjadów snuje się przez cały dzień, czasu mają dosyć. Są tam handlarki z „wolnego handlu", brudne i rozpychające się łokciami, tu w sklepie obrzucają cię swoim wyzwisk, gdy staniesz im na drodze a za chwilę wykrzywiają się do ciebie w słodkim uśmiechu, gdy zechcą ci sprzedać swój towar gdzieś na „wolnym rynku".

Nie brak tam też i „lepszych gości": starsze panie o przedsiębiorczych manierach, wyglądające zazwyczaj jak dwie wystawy — jubilerska i kosmetyczna, zażywni panowie z minami władców świata, taksujący okiem znawców towar i publiczność. To nowa burżuazja — narybek wojenny. — Są tam też i osoby wyrafinowanie wytworne, o arystokratycznych manierach—to przed wojenna „elita".

To „lepsze" towarzystwo nie pójdzie na „wolny handel". To handlarze pokątni. Nie przychodzą oni co dzień do Domów Towarowych. Kupują towaru mniej niż handlarze, ale za to w wysokich gatunkach i dobrze na nich zarabiają.

A kiedyż robi zakupy człowiek pracy? — Bardzo nieliczne tylko wyjątki mogą pozwolić sobie na stratę kilku godz. czasu w porze rannej. Jest to możliwe jedynie dla niektórych gospodyń domu, nie mających małych dzieci. Po większej części jednak ludzie pracujący przychodzą do Domów Towarowych po pracy, wyczekując w kolejce długie godziny. Cierpliwość ich uwieńczona bywa często wiadomością, że towar, który chcieli kupić, jest wysprzedany. Zdarzają się wypadki, że powtarza się to po kilka razy. Nieraz też klient zmęczony i zniecierpliwiony rezygnuje z zakupu lub przepłaca, kupując towar na wolnym handlu.

Tak więc Domy Towarowe, instytucja, stworzona dla korzyści świata pracy — nie spełniają całkowicie swojego zadania, mimo dobrej organizacji handlowej. Przy organizowaniu ich nie wzięto pod uwagę niesłychanej zachłanności zgrai pasożytów, która ani sieje, ani orze, ale za to zbiera.

Spekulanci uczynili Domy Towarowe swoją bazą operacyjną. Grasują tu całymi rodzinami, za kupując równocześnie w kilku Domach.

Ten stan rzeczy należy bezwzględnie i radykalnie zmienić. Należy wyeliminować element nieprodukcyjny. Sprzedaż w Domach Towarowych musi być zorganizowana tak, aby przez większą część dni w tygodniu obsługiwani byli tylko członkowie związków zawodowych i ich rodziny.

Ludność pracująca stanowi większość społeczeństwa — Będzie rzeczą słuszną jeśli przez należyty sposób sprzedaży w Domach Towarowych zabezpieczymy by przypadała jej największa ilość towarów.

Zjawisko, wykupywania w Domach Towarowych, towarów przez spekulantów, obserwowane obecnie, wskazuje nam, jak musimy być czujni. Mamy chytrego przeciwnika.

Aby uniknąć handlu łańcuszkowego — istnieje jeden sposób: wydanie standartowych kart zakupu, organizujących przydział stosownie do przeciętnego stanu dostaw. Opracowanie zamiennika i kuponów ślepych nadałoby systemowi takiemu elastyczności w przystosowaniu do potrzeb klienta i wahań w dostawach, odcięłoby to handlarzom bazę spekulacji, stanowiąc krok naprzód na drodze zaprowadzenia planowości w handlu.

— Przypomnijmy więc sobie stare przysłowie: „Dwa razy daje, kto szybko daje". Nie zwlekajmy z wygnaniem spekulanta z Domów Towarowych, aby zrobić miejsce dla świata pracy.

F. Leonczuk

za ODRĄ

WYMIANA HITLEROWCÓW

Członkowie zbrodniczych organizacji hitlerowskich internowani w różnych obozach, zostaną przeniesieni ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej, wzgl. na odwrót, by ich pobyt był równocześnie miejscem zamieszkania. Na nowym miejscu, a dawnym terenie zbrodni, wytoczy się im proces denazifikacyjny. Wymiana rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Ze strefy amerykańskiej do brytyjskiej przewiezionych będzie 8 tys. hitlerowców, a z brytyjskiej do amerykańskiej 1.200.

Reszta pozostanie naturalnie na swoich posadkach w przemyśle i administracji.

WYROKI W PROCESIE KATÓW Z DACHAU

Zapadły wyroki w procesie katów Dachau. Hans Moser i Julius Taunitz oskarżeni o branie udziału w egzekucjach i znęcaniu się nad więźniami zostali skazani na 15 lat więzienia, 7 innych zbrodniarzy spotkała kara 5—11 lat. 15 lat więzienia odsiedzi również podoficer niemiecki Heinz Scharr, który zabił rannego lotnika amerykańskiego.

JEDNOŚĆ GOSPODARCZA — KONIECZNOŚCIĄ

Premierzy z sowieckiej strefy okupacyjnej domagają się od władz alianckich zwołania do Berlina premierów innych krajów oraz przedstawicieli partii politycznych i związków zawodowych w celu omówienia obecnej sytuacji w Niemczech. Premierzy wschodnio-niemieckich krajów wysuwają postulaty stworzenia centralistycznej organizacji gospodarczej, rolniczej, przemysłowej, eksportowo-importowej, finansowej, transportowej i pocztowej.

SCHACHT BRONI FLICKA

Jako świadek odciążający w procesie niemieckiego przemysłowca Flicka i pięciu dyrektorów jego koncernu, zeznawał dr. Schacht, który specjalnie w tym celu przywieziony z obozu pracy. Dr. Schacht oświadczył: „Przedstawiciele niemieckiego przemysłu musieli żyć na dobrej stopie z władzami hitlerowskimi tym bardziej, że trzeba się było zawsze obracać wśród zwolenników reżimu nacjonalistycznego". „Ja sam — twierdzi Schacht — nigdy nie byłem przyjacielem Himmlera, dwóch podległych mi jednak dyrektorów banków cieszyło się jego względami".

Schacht stanął również w obronie Flicka, gdy oskarżono go o korzystanie z przymusowej pracy cudzoziemców. (!) „W danym czasie — dowodził b. niemiecki minister finansów — nie znalazłby się w Niemczech żaden przemysłowiec, który by odmówił zatrudnienia żywiołu obcego, żeby to wprost nie do pomyślenia".

Ale obozy koncentracyjne były do pomyślenia!

Polska karząca

Jest w Warszawie, przy ulicy Koszykowej 82, skromna sala sądowa. Tam właśnie, obraduje Rejonowy Sąd Wojskowy.

Myślę, że we wszystkich innych miastach, kiwano by głowami nad prostotą urządzenia tej siedziby sprawiedliwości, prostotą, która graniczy wprost z ubóstwem. Ot, stoi tam stół, nakryty **zwyczajnym, żołnierskim kocem — dla kompletu sędziowskiego, drugi taki** — dla obrony, naprzeciw mieści się z trudem prasa stołeczna — a potem, już tylko **zwyczajne ławki, na których** zasiadają oskarżeni, eskorta i publiczność.

Ale proszę pamiętać, że rzecz się dzieje w Warszawie, w dwa lata po wojnie i że my, warszawiacy, przywykliśmy już do **naszej prostoty,** która częstokroć kryje **wiele treści i wiele życia.**

W DWA LATA PO WOJNIE...

Powiedziałem — w dwa lata po wojnie. Tak, to smutne, że właśnie w dwa lata po wojnie przeżywamy taki proces, że przed polskim sądem stają Polacy **oskarżeni o szpiegostwo w Polsce na rzecz...** ale zresztą, zacznijmy od początku.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **dr. Zofia Franio, Bolesław Gałaj, Danuta Bankowska, Stanisław Sienko, Janina Warzycka, Maria Wędrychowska i Janina Sawicka.** Ten jeden mężczyzna i sześć kobiet, stanowią obraz wielkiej różnorodności typów. Rozmaita ich wina, rozmaite napięcie złej woli, rozmaity stopień nieświadomości. Ale nie tylko oni znaleźli się na ławie oskarżonych. **W imieniu Rzeczypospolitej prokurator oskarża pewien system, pewne sprzysiężenie, występujące pod płaszczykiem lewicy, które nie zawahało się przed ścisłą współpracą z tymi, dla których największą cnotą jest pieniądz — oczywiście „dobry", zagraniczny, a nie krajowy, na który trzeba pracować w pocie czoła.**

Stanęli przed sądem ludzie, którzy wtedy, gdy Polska tętni życiem, woleli judaszowskie srebrniki, od obcych, woleli operować setkami tysięcy, za przewożenie gazetek, za przesyłanie informacji za granicę o wewnętrznych sprawach naszego kraju.

Czy działalność ich miała miejsce podczas konspiracji, czy walczyli z wrogiem w obronie własnego kraju? — zapyta zdziwiony czytelnik. **Nie, ludzie ci, walczyli przeciw własnemu narodowi, przeciw programowi postępu a w obronie wstecznictwa.**

PANI NA 240 HA

Było to potwierdzane wielokrotnie faktami w trakcie całego procesu.

Pozwolę sobie tu dla przykładu zacytować wyjątki z zeznań **oskarżonej Bankowskiej.** Ta młoda osoba, ma wiele grzechów na sumieniu. Jest tam i współpraca z nielegalną organizacją, jest i — by mówić po prostu — zwyczajne szpiegostwo.

Co pchnęło tę młodą dziewczynę na tę śliską drogę — oto pytanie, jakie znowu ciśnie się na usta.

Prokurator major **Lityński,** starał się wyjaśnić tę kwestię.

Oskarżona, która odpowiadała bystro i rzeczowo, nie dawała się długo prosić. Oświadczyła sądowi, że jest nastawiona negatywnie do Związku Radzieckiego.

— Dlaczego? — zapytuje znowu oskarżyciel publiczny.

— Ponieważ pochodzę z Kresów Wschodnich.

To dziwna sprawa. Tylu ludzi wokoło nas pochodzi z „Kresów Wschodnich", ale jakoś nie zdarzyło się nam spotkać między nimi, aż tak zaciętych wrogów naszego sojusznika. **Wrogów postępu i demokracji.** Coś tu jest niejasne, więc do przewodu sądowego, należy dokładne wyjaśnienie pobudek przestępstwa.

A sąd wojskowy jest sądem sumiennym — tu wszystko musi być wyjaśnione, tu nie ma niedomówień, gdyż każde logiczne usprawiedliwienie przestępstwa może nawet zmniejszyć karę dla oskarżonego. Sąd wojskowy nie jest sądem odwetu, tylko **sądem sprawiedliwości.** Więc też prokurator zapytuje dalej:

— A skąd to oskarżona pochodzi?

— Spod Kobrynia.

— Z jakiej warstwy społecznej?

— Z rodziny ziemiańskiej.

— Kto miał majątek ziemski?

— Ojciec.

— Jak wielki?

— 240 ha.

Teraz sprawa jest jasna. Nienawiść do postępu znalazła tu swe naświetlenie.

Sprawa toczy się dalej...

KIEDY „WRONA" DZIAŁA

Inny, ciekawszy jeszcze charakter ,to **Gałaj,** socjalista od 13-go roku życia, **zaprzepaszcza cały dorobek, całą postawę działacza robotniczego, łącząc się z wrogami swojej klasy. Gałaj nadużywa zaufania, okazanego mu przez jego partię i zwraca ostrze swej występnej działalności przeciw niej samej.**

Nad salą sądową wznosi się złowrogi cień „Wrony", jak popularnie nazywano w czasie okupacji ten odłam ruchu robotniczego.

Czym była WRN?

Świadek **Kwieciński,** który był prezesem obszaru centralnego WiN, a więc którego nie można posądzić o życzliwość dla naszego ustroju, mówi wyraźnie:

WRN jest to organizacja, która ma za zadanie rozbicie jedności między PPS i PPR.

PIENIĄDZE SPLAMIONE KRWIĄ

Nie będziemy tu wdawać się w analizę zbrodniczej działalności każdego z oskarżonych. Nie jest tu rzeczą ważną, kto się z kim spotkał, kto ile razy przewiózł pocztę, ale nie wolno zapominać, że **każdy dolar, każda złotówka, która przeszła przez ręce oskarżonych, była splamiona krwią Polaków.**

Jak wiadomo, prokurator zażąda kary w ramach przepisów ustawy, a ustawa przewiduje od 5 lat więzienia do kary śmierci.

Wyrok musi być surowy, bo Polska karząca musi wyłączyć ze swego społeczeństwa szpiegów i dywersantów, którzy wbijają jej nóż w plecy musi wydać taki wyrok, który będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy chcieliby walczyć z postępem.

I jeszcze jedno:

Proces ten, ukazał całą zgniliznę naszego „podziemia", które było wrzodem ropiejącym na ciele naszego społeczeństwa.

Wyrok sądu musi wrzód ten wypalić gorącym żelazkiem.

Urządzenia do wierceń naftowych przybędą do Polski

Spodziewane jest przybycie do Polski w najbliższym czasie zakupionych w Związku Radzieckim ciężkich rygów głębinowych przeznaczonych do wierceń naftowych. Rygi pozwolą pogłębić wiercenia do 2,5 tys. mtr., co z jednej strony umożliwi [illegible] rych szybów [illegible] z drugiej zaś przyspieszy poszukiwania na nowych [illegible] na których, według [illegible] geologów, muszą znajdować się złoża ropy i gazu ziemnego.

CZAS ZREWIDOWAĆ GOSPODARKĘ PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH

Państwowe Nieruchomości Ziemskie posiadają ogółem 5.592 majątki o ogólnej powierzchni 1.719.996 ha, z czego na ziemiach dawnych 1440 majątków o pow. 336.366 ha, a na Ziemiach Odzyskanych 4152 majątki o powierzchni 1.383.630 ha.

Preliminarz budżetowy na rok 1947 przewidział dopłatę do tych majątków w wysokości 750 milionów zł. Suma ta jest usprawiedliwiona tym, że PNZ w swoich zespołach mają najwięcej niezagospodarowanych obiektów, wymagających dużych nakładów finansowych.

Z drugiej strony, część majątków już zagospodarowanych oddaje się na cele parcelacyjne i parcelacyjno-osadnicze. Mimo tego uzasadnienia należało by wnikać w gospodarkę PNZ, która powinna być oszczędniejsza i zwrócić uwagę na dochodowość administrowanych majątków. Największym i najpilniejszym zadaniem jest oczyszczenie administracji PNZ z elementów szkodliwych, które uprawiają sabotaż i marnotrawstwo mienia państwowego. W wielu wypadkach stwierdzono, że element hamujący racjonalny rozwój gospodarki PNZ, to w większości byli obszarnicy i różni ich protektorzy, zdecydowani wrogowie obecnego ustroju.

Celem PNZ jest przygotowanie gruntów do nadania osadnikom, oraz wzorowa gospodarka rolna i hodowlana w majątkach państwowych.

W wyniku tak pojętej gospodarki Państwo liczy na uzyskanie z majątków państwowych poważnego wkładu w zbożach chlebowych, aby nie stanąć bezradnie w obliczu prób spekulacyjnych, stosowanych przez niezorganizowany aparat skupu. —

Państwo chce zapewnić sobie silną podstawę w kształtowaniu cen na zboże, oraz posiadać niezbędne rezerwy dla zaopatrzenia w chleb szerokich rzesz świata pracy. —

Takiego udziału w polityce zbożowej domaga się od PNZ nie tylko Rząd, ale cała pracująca społeczność. —

Na niedawno odbytej konferencji, w której wzięli udział członkowie zblokowanych partii politycznych oraz pracownicy Zarządu Centralnego PNZ została uchwalona następująca rezolucja:

—„1) Wezwać koła partyjne i poszczególnych członków partii politycznych w PNZ do zacieśnienia współpracy i skoordynowania wysiłków w PNZ celem:

a) demokratyzacji stosunków w PNZ. System zarządzania majątkami państwowymi w Demokratycznej Polsce Ludowej winien różnić się od systemu zarządzania tymi majątkami wtedy, gdy były one własnością prywatną; b) wzmożenie walki z przestępczością i sabotażem w PNZ poprzez przeprowadzenie weryfikacji aparatu administracji terenowej i aparatu kontroli inspektorów i rewidentów, oraz czystki tego aparatu z elementów szkodliwych i wrogich Demokracji; c) wzmożenia akcji kulturalno oświatowej wśród robotników i pracowników rolnych oraz opieki nad robotnikami i pracownikami rolnymi, przysługującej im z tytułu umowy zbiorowej; d) uaktywnienia komitetów folwarcznych w majątkach państwowych oraz Kół Zw. Zaw. Prac. i Robotn. Rolnych i kół partyjnych tak w majątkach jak i zarządach PNZ.

2) Konferencja zwraca uwagę dyr. naczelnej na konieczność: a) zmiany dotychczasowej polityki personalnej w PNZ; b) wzmożenia akcji przeszkalania doświadczonych, posiadających dużo praktyki robotników rolnych, czy synów chłopskich na zarządców majątków państwowych; przejście na jawność gospodarowania na majątkach państwowych, rozszerzenie udziału czynnika społecznego; udziału robotników rolnych zarówno w planowaniu jak i realizacji zadań gospodarczych PNZ, jak również kontroli wykonywania tych zadań." —

Aźeby uzdrowić stosunki w PNZ należy w pierwszym rzędzie zmienić politykę personalną pod kątem oczyszczenia PNZ od spuścizny po p. Mikołajczyku.

Drugim etapem jest przeprowadzenie ścisłej kalkulacji obsad w majątkach, z podziałem na administrację i pracowników fizycznych, biorąc pod uwagę wielkość majątku i jego ewentualne zakłady przemysłowe (młyny, gorzelnie) lub specjalne zadania hodowlane.

Majątki PNZ nie mogą pracować deficytowo, pokrywając zbiorami zaledwie świadczenia rzeczowe robotników.

Jeśli przeciwnicy obecnego ustroju nazywają majątki państwowe „fabrykami chleba", obawiając się, że dzięki podniesieniu kultury rolnej w tych majątkach nastąpi stabilizacja cen zboża i że te majątki dostarczą odpowiednią ilość ziarna na ewentl. akcję interwencyjną — to z naszej strony istnieje obawa, że przy obecnych stosunkach PNZ nie zda swego egzaminu i na złość, czy też ku zadowoleniu p. Mikołajczyka — „fabrykami chleba" jeszcze długo nie będą.

W sprawach stale sygnalizowanego marnotrawstwa, nadużyć, samowoli i nieudolności niektórych administratorów i zarządców, winny zabrać głos komitety folwarczne, oraz aktywiści PPR, PPS i SL. Na podstawie stwierdzonych faktów przystąpić należy do oczyszczenia PNZ z miazmatów peeselowskiego bałaganu, który nominalnie ukończył się z dniem opuszczenia Ministerstwa Rolnictwa przez p. Mikołajczyka, faktycznie, jako smutna po nim spuścizna, trwa nadal.

Załogi majątków muszą być wzmocnione przez powierzenie kierowniczych stanowisk przeszkolonym synom chłopskim. Specjalną opieką winien być otoczony odcinek mechaniczny majątków, przez wysunięcie do nadzoru technicznego nad sprzętem rolniczym ludzi nie tylko fachowych, ale i sprawie ludowej demokracji oddanych. W PNZ jest wiele do zrobienia, ale nie za dużo w zestawieniu z tym, co racjonalnie prowadzona gospodarka może dać Państwu — i w zestawieniu z tym, ile Państwo do obecnej gospodarki dokłada. I dla tego należy uczynić wszystko i to jak najprędzej, by obecny stan uległ radykalnej zmianie. —

Stański.

LIKWIDUJEMY SZKODNIKÓW i SPEKULANTÓW

ŁÓDŹ. Komisja Specjalna pociągnęła do odpowiedzialności karnej szereg spekulantów. Za dosypywanie otrąb do mąki przeznaczonej na chleb kartkowy właściciel piekarni w Łowiczu — Jan Górski skazany został na cztery miesiące obozu pracy oraz na zapłacenie grzywny w wysokości pół miliona złotych.

Właściciel piekarni w Łodzi — Romanowski Franciszek za ukrywanie mąki dla celów spekulacyjnych skazany został na 6 miesięcy obozu pracy, jak również na zapłacenie grzywny w wysokości pół miliona złotych.

Na osadzenie w obozie pracy na okres trzech miesięcy oraz na zapłacenie pół miliona złotych grzywny skazany został również właściciel sklepu rzeźniczego w Łodzi — Jan Smak. Nagolewski Stanisław za usiłowanie przekupienia kontrolera cen przekazany został do dyspozycji prokuratora.

SZCZECIN. W związku z wykrytą ostatnio aferą przemytniczą z Niemiec aresztowano czterech głównych członków szajki, właściciela sklepu rzeźnickiego Kazimierza Półtoraka, kupca Bronisława Kostyorskiego, Grzegorza Góralczyka, Rubina Edelmana i szereg innych osób. W składach przemytników na przedmieściach Szczecina znaleziono wielkie transporty płaszczy gumowych, skóry twardej i miękkiej, obuwia, mydła i innych towarów. Wartość przemycanych towarów przekracza ponad 100 milionów zł.

*

RZESZÓW. W spółdzielni rolniczo - handlowej w Łańcucie wykryto około 12 ton sody oczyszczanej i krystalicznej, nabytej po cenach spekulacyjnych. W toku dochodzenia ujawniono, iż wicedyrektor hurtowni chemicznej „Wspólnota" w Gliwicach za znaczną łapówkę sprzedał większą ilość sody niejakiemu Domańskiemu, właścicielowi hurtowni „Avid" w Krakowie. Domański odsprzedał sodę z kolei po cenie trzykrotnie wyższej od ceny ustalonej, wystawiając przy tym fikcyjne rachunki. M. in. kierownik Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Łańcucie, nabywając sodę, płacił za nią cenę wygórowaną, mimo, iż otrzymał od Domańskiego rachunki według cen sztywnych. Aferzystami zajęła się Komisja Specjalna.

Z CAŁEGO KRAJU

JELENIA GÓRA

NAJSTARSZE W POLSCE MALOWIDŁA WCZESNOGOTYCKIE

W Czernicach, koło Jeleniej Góry odkryto w czasie remontu kościoła malowidła, pochodzące z pierwszej połowy XIV w. Do Czernicy udaje się dyrektor Państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków i Malarstwa, prof. Marconi, dla pokierowania dalszymi pracami.

OLSZTYN

SKAZANIE VOLKSDEUTSCHA

Sąd Okręgowy w Ełku na sesji wyjazdowej w Suwałkach skazał na 15 lat więzienia Jakuba Kalejtę, który jako Volksdeutsch i członek Sturmabteilung brał udział w bezprawnych rewizjach w poszukiwaniu mosiądzu na potrzeby wojenne Rzeszy Niemieckiej. Kalejta denuncjował również na posterunku żandarmerii w Raczkach Polaków, którzy uciekli z robót pzymusowych.

NOWY SĄCZ

SPRAWCA KATASTROFY ROŻNOWSKIEJ STANIE PRZED SĄDEM

Na polecenie prokuratora aresztowano marynarza z Rożnowa Kazimierza Gierczyńskiego. Gierczyński odpowiadać będzie przed sądem o spowodowanie w dniu 13 bm. katastrofy motorówki na jeziorze rożnowskim, której ofiarą padło 13 osób. Oskarżenie wnosi podprok. mgr. Wł. Marek.

DZIEDZICE

POLACY PRZYBYWAJĄ Z ZACHODU

W dniu 28 bm. przybył do Dziedzic z miejscowości Lauf w amerykańskiej strefie okupacyjnej transport, liczący 455 osób oraz transport z Budapesztu, liczący 130 osób.

Dnia 27 bm. wyjechał z Nogen we Francji 33-ci transport repatriacyjny w liczbie 460 osób.

KOSTRZYŃ

USUNIĘTO TYSIĄCE BOMB I MIN

1.224 km. kw. terenu w pow. chojeńskim, przylegającym do pasa obronnego twierdzy kostrzyńskiej, rozminował szczeciński pułk saperów. Saperzy usunęli 3 tysiące min przeciwczołgowych oraz około 15.000 bomb lotniczych i pocisków artyleryjskich. W ten sposób wojsko umożliwiło rolnikom bezpieczną uprawę pól i łąk.

WŁODAWA

NADANIE KRZYŻÓW GRUNWALDZKICH

Uroczyste nadanie krzyżów III klasy osadzie Ostrów oraz pobliskim wsiom Jamy i Bójki odbyło się na terenie pow. włodawskiego. Ludność tych miejscowości poniosła wielkie ofiary walcząc w czasie okupacji z Niemcami w oddziałach partyzanckich AL. W uroczystościach przekazania odznaczeń poza miejscową ludnością wzięli udział dawni partyzanci AL oraz przedstawiciele władz i Wojew. Rady Narodowej.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Lepiej zorganizować zaopatrzenie górników

a) Uzasadniona nieufność

a) Ob. Szczygielski B. (Wyry) nawiązując do listu ZSSPW („Trybuna Czytelników" z dnia 5. 7.), pisze nam:

W związku z szeregiem zarzutów Zrzeszenia Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego pod adresem konsumentów o tworzeniu niepotrzebnych ogonków, a które spowodowane są niezrozumiałą nieufnością ze strony ogółu konsumentów, że towaru w sklepie spółdzielczym zabraknie, chcę zaznaczyć że nieufność ta jest często zupełnie uzasadniona, gdyż n. p. w spółdzielni przy kopalni „Waleska" w połowie maja br. były wydawane towary tekstylne za pierwszy kwartał br., których 20 proc. robotników otrzymało, a reszta robotników, którzy nie chcieli w ogonku stać do dziś czekają, aż znowu kiedyś coś z nieba kapnie.

Proszę mi powiedzieć, czy to nie budzi nieufności do sklepów spółdzielczych albo ZSSPW?

b) Dla kogo jest a dla kogo nie ma mięsa

b) Ob. Dunajewska H. (Wałbrzych ul. Piotra Skargi 57) skarży się:

I ja chce na łamach Waszego pisma podać ciekawe rzeczy, które się dzieją w moim konsumie Spółdzielni Spożywców Dolnośl. Zjedn. Przem. Węglowego, przy ul. Młynarskiej.

Wczoraj 12 7. zapowiedzieli rozdział mięsa na dziś. Stałam dobre dwie godziny w kolejce, a tu p. kasjerka mówi, że mięsa nie wystarczy dla wszystkich. Ale ciekawe, że dla mnie, jak i dla innych, które cierpliwie stały w ogonku mięsa nie było, ale dla różnych panów znajomych i protegowanych, którzy podchodzili poza ogonkiem, mięso się znalazło i to nawet po cztery i pięć kilo.

Chciałam się zapytać, dlaczego ja nie mogę otrzymać, choć pół kg. mięsa, wtedy kiedy jeszcze nie otrzymałam ani dkg. mięsa i muszę kupić prywatnie.

Skoro już poruszyłam ten temat odnośnie naszego konsumu, to chciałabym wiedzieć, dlaczego zawsze brakuje do wagi otrzymanych tam towarów, jak mydło, cukier, mąkę i td.

Oczywiście artykuły te są zawsze bardzo starannie przygotowane i odważone, ale zawsze przy sprawdzaniu okazuje się „manco" do 20 dkg.

Śmiem wierzyć, że porządek w naszym konsumie może być, ale tylko wtedy, gdy „Trybuna Czytelników" zainterweniuje.

c) „Lepsi goście" na kop. Bytom

Ob. Krawczyk S. i Kamiński J. piszą nam:

Na kopalni Bytom nie wszystko jest w porządku. Osławione „ogonki" nie przestają istnieć u rzeźnika, w spółdzielni a nawet i w stołówce. Robotnik całymi godzinami stoi i czeka w ogonku, ale tylko robotnik, rzadziej dozorca, jeszcze rzadziej sztygar. „Lepsi goście" przechodzą koło tych „szaraczków" stojących już 3 — 5 godzin i są szybko załatwiani przy kasie i wadze. Nie widzimy nikogo, kto by kontrolował wydawanie i stopniowo likwidował ogonki.

Z końcem maja były wydawane tekstylia na punkty kartkowe za styczeń, luty, marzec. W ciągu szeregu dni wydawano tekstylia po kolei, częściami. Ci którzy byli wyznaczeni w ostatniej kolejce źle na tym wyszli, bo materiałów zabrakło. Zapewniono nas że za tydzień czy półtora przywiozą i wydadzą tę resztę. Ale ten termin minął, a my „szaraczkowie" czekamy.

Wiadomo, że przemysł węglowy otrzymuje 100 proc. przewidzianego zaopatrzenia. Więc cała sprawa polega na organizacji podziału tego zaopatrzenia. Pisaliśmy niejednokrotnie o ogonkach, gdzieniegdzie znikły one, gdzieniegdzie „kwitną". ZSSPW winę za ogonki zwalało na konsumentów. Niewątpliwie często przyczyną ogonków jest nieufność konsumentów. Ale zaufanie trzeba sobie zdobyć sprawną organizacją zaopatrzenia górników tak, aby 100 proc. zaopatrzenia jakie przemysł węglowy otrzymuje dla swych pracowników docierało do nich także w 100 proc. Wtedy nie będzie nieufności i ogonków. Wszystko to w najmniejszej mierze nie oznacza, że kierownictwo kopalni, Rada Zakładowa, Zw. Zaw., partie polityczne mogą przejść mimo spraw organizacji zaopatrzenia górników.

Powtarzamy raz jeszcze — nie będzie dobrze pracował ani ten górnik, który godzinami stoi w kolejce lub nie otrzymujący należnych mu przydziałów, ani ten, który widzi, że inaczej obsługuje się panów naczelników, a inaczej tego górnika.

(Red.)

SPROSTOWANIE

W artykule pt. **Jednolity front wykuwa się w codziennej praktyce** który ukazał się dnia 20 lipca br w 197 numerze naszego pisma, w sprawozdaniu z zebrania aktywistów **PPR i PPS na kopalni „Nowa Ruda"** zostały przez nieuwagę ominięte nazwiska następujących towarzyszy członków Komisji Międzypartyjnej: tow. tow. **Ostrowski Stefański i Niemczyk.**

(Red.)

Meldunki z kresowych rubieży (1)

ROZKAZ ZOSTAŁ WYKONANY

...zniszczyć faszystowskie bandy UPA w południowo-wschodniej części kraju. Pomścić śmierć generała Świerczewskiego".

— Tak brzmiał rozkaz skierowany do 1 dywizji operacyjnej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.



Po trzech miesiącach walk, po trzech miesiącach wielkiego trudu bojowego, w dniu Święta Odrodzenia żołnierze I dywizji KBW zameldowali:

„Rozkaz wykonany. Na południowo-wschodnich rubieżach band już nie ma. Śmierć generała Świerczewskiego została pomszczona".

Byłem w tym dniu w BALIGRODZIE — **stolicy kresowych rubieży** — na zlocie aktywu dywizji. Był to piąty i ostatni dzień naszego pobytu wśród wojsk KBW. Patrzyliśmy na opalone, schłostane wiatrem i deszczem twarze żołnierzy, wsłuchanych w słowa referatu zastępcy dowódcy korpusu.

Słowa były proste i jasne. Płk. HIBNER, sam Dąbrowszczak i Kościuszkowiec, kawaler wielu odznaczeń bojowych, bohater Związku Radzieckiego, mówił o tym, jak śmiertelnie ranna Polska powracała do życia. **„Gdzie rodzi się nowe życie, tam muszą być bóle porodowe. Mieliśmy i mamy wrogów: głupców, zdrajców, szpiegów i spekulantów. Mamy wrogów wewnętrznych i wrogów zewnętrznych. Reakcja polska i obca zjednoczyła się, by zahamować nasz rozwój gospodarczy i osłabić nasz postęp społeczny. Dlatego też my, żołnierze walczącej demokracji, musimy umieć miłować i nienawidzieć. Tak, jak gorąco miłujemy naszą ojczyznę — tak bardzo musimy nienawidzieć tych, którzy jej szkodzą".**

I takim też jest żołnierz KBW. Gorący patriota, postrach dla wrogów Polski Ludowej, żołnierz KBW dobrze walczy i słusznie myśli.

Po referacie pułkownika przemawiali żołnierze, podoficerowie, oficerowie. Trzeci i ostatni przed rozwiązaniem I dywizji operacyjnej KBW, zlot aktywu miał na celu podsumowanie osiągniętych wyników. A było co podsumować!

Z pięciu sotni faszystowskich bandytów, BIRA, HRYNIA, HROMENKI, BURŁAKA, STACHA, pozostały tylko niedobitki. **Z sotni Hrynia najgroźniejszej, liczącej 200 ludzi, pozostało tylko półtora roja, czyli około 20 ludzi. Na każdych czterech UPA-owców, trzech zostało zabitych.** Z tych, którzy uniknęli śmierci, część przedarła się na teren Czechosłowacji, próbując przedostać się do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Inna, mniejsza część usiłowała przedostać się na teren Związku Radzieckiego. Ci, którzy zostali, ukrywają się po lasach, żyją na kartoflach, wydobytych spod [illegible] spalonych domów, obdarci, wynędzniali i zawszeni [illegible] głód, dezynterię, choroby weneryczne.

Jako pierwszy mówi strzelec — podchorąży FLAP.

— Piękne są tutaj okolice, ale nie przyjechaliśmy na letnisko. Walczyliśmy o ideę, walczyliśmy przeciw zbrodniarzom, których skryte kule zabiły naszego ukochanego generała Świerczewskiego.



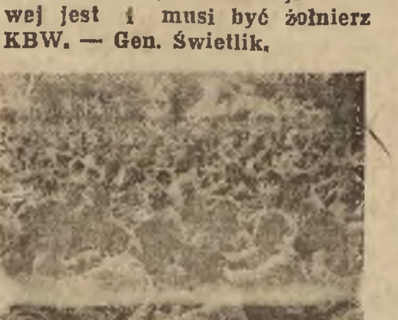
Sztab I Dyw. Operacyjnej KBW. Od lewej: mjr. Polkowski, I zastępca d-cy (wych.-pol.), kpt. Sikorski, szef sztabu i płk. Kuźmicz, d-ca dywizji.



Baligród — stolica kresowych rubieży



Napis głosi: Najbardziej zajadłym obrońcą demokracji ludowej jest i musi być żołnierz KBW. — Gen. Świetlik.



...patrzyliśmy na opalonych, schłostanych wiatrem i deszczem żołnierzy, wsłuchanych w proste i jasne słowa zastępcy d-cy korpusu

Jestem dumny, że to my właśnie, żołnierze KBW, ujęliśmy ohydnych morderców faszystowskich.

Zdaje raport strzelec TURMASIEWICZ z batalionu łódzkiego. — **Odbyliśmy 80 rejsów. Czterdziestu bandytów zabitych, trzydziestu złapanych. W jednym tylko bunkrze, na pierwszej zasadzce, odkryliśmy 4 karabiny maszynowe, 2 skrzynie granatów, 7 pistoletów, 6 karabinów.**

Mówią chorąży POTĘGA, kapral WOJTAS, strzelec RAKOWSKI.

Mówią o tym, jak było trudno z początku, jak żołnierz nie przyzwyczajony do górskich terenów mdlał po kilkugodzinnym patrolu, jak trzeba było leżeć w zasadzkach przez 3 dni bez ruchu, na deszczu. Jak po rosie, po trawie, po sczerniałych odłamanych gałęziach trzeba było nauczyć się rozpoznać ślady, którymi szli faszystowscy bandyci UPA. Pierwsze tygodnie nie dały pożądanych wyników. Zwołany został zlot aktywu. Żołnierze podzielili się doświadczeniami zdobytymi w walce. Rezultatem tego była **opracowana wspólnie przez żołnierzy i oficerów nowa taktyka walki.** I tym razem dała rezultaty. Każdy dzień następny przynosił nowe tego dowody.

W pewnej chwili do płk. KUŹMICZA, dowódcy dywizji, przybiegł goniec z meldunkiem. Pułkownik głośno go odczytał: **„Patrol II brygady natrafił na ślady dwóch bandytów, którzy próbowali rozpalić ogień pod kociołkiem. Gdy z daleka zobaczyli patrol, zostawili kociołek i uciekli. W kociołku znaleziono dokładnie 3 zaparzone kartofle".**

Gdy płk. Kuźmicz czytał meldunek, na twarzach żołnierzy wykwitły uśmiechy. No, bo cóż? Jeszcze trzy tygodnie temu podczas drugiego zlotu aktywu w Cisnie, także przyszedł meldunek. „Bandy Stacha", Hrynia i Bira—słyszeli wówczas żołnierze—usiłują się przerwać przez granicę radziecką". Zlot został przerwany. Aktywiści wsiedli do aut i ruszyli w kierunku granicy. Wywiązała się bitwa, w wyniku której z band pozostały tylko strzępy. **70 UPA-owców zostało zabitych. Sam Hryń przekroczył granicę, ale został złapany przez patrol radziecki.**

Oto obraz osiągnięć żołnierzy KBW. **Od trzech silnych band, połączonych ze sobą, dnia 20 czerwca br. do dwóch nędznych gadów faszystowskich, uciekających przed patrolem, zostawiających w kociołku trzy zaparzone kartofle, w dniu 22 lipca 1947 r. „Nawet żreć im nie pozwolili"** — mówi półgłosem płk. Kuźmicz.

Osiągnięcie tych wyników nie było łatwe. Nie obyło się bez strat. **20 zabitych żołnierzy KBW, 30 ciężko rannych — oto żniwo trzechmiesięcznej walki z faszystowskimi bandami UPA.** Są to straty stosunkowo niewielkie, 15-krotnie mniejsze od strat, zadanych nieprzyjacielowi.

Istnieje też i druga strona medalu: **Przeszło 150 bojowych odznaczeń, 800 pochwał.**

Żołnierz KBW ma z czego być dumny. Naród polski ma za co być mu wdzięczny.

JULIUSZ KORWIN

W TRZECIĄ ROCZNICĘ powstania warszawskiego

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację komunikuje, że program uroczystości w dn. 1 sierpnia rb. w trzecią rocznicę powstania warszawskiego, jest następujący: a) Od wczesnego ranka zaciąganie wart przy miejscach straceń przez żołnierzy W. P.

b) Msze żałobne we wszystkich kościołach stolicy za dusze poległych powstańców w godz. 8 —9.

c) Uroczysta msza żałobna na cmentarzu wojskowym przy kaplicy wewnątrz cmentarza.

Przed uroczystościami na cmentarzu delegacje Zarządu Głównego Związku składają wieńce przy grobie nieznanego żołnierza, pod pomnikiem sztabu A. L. i na przyczółku czerniakowskim. Po mszy nastąpi składanie wieńców przy mauzoleum powstańców i na grobach poległych według ustalonych tras.

d) O godz. 17-tej uroczysta akademia żałobna w sali „Roma" wstęp dla członków ZUWZ o N. i D. i rodzin po poległych powstańcach oraz wprowadzonych gości wolny.

IDEOLOGICZNY ORĘŻ PARTII

Ukazanie się każdego numeru „Nowych Dróg" jest w życiu naszej partii wydarzeniem. Czeka na niego aktyw partyjny, czekają ci wszyscy, którzy chcą zapoznać się z poważną, marksistowską analizą naszej rzeczywistości. Numer czwarty otwiera artykuł TOW. WIESŁAWA, zatytułowany: „W trzecią rocznicę". Tow. Wiesław stwierdza w nim, że 3-letni bilans i osiągnięty w tym okresie dorobek gospodarczy, polityczny, kulturalny i ideologiczny może napełnić zasłużoną dumą każdego Polaka. ŻYCIE WYKAZAŁO, ŻE NASZA IDEA SPOŁECZNA I NASZE KONCEPCJE POLITYCZNE ZWYCIĘŻAJĄ W ŚWIADOMOŚCI MILIONÓW LUDZI PRACY. W ŚWIADOMOŚCI NARODU NASZA TRZECIA RZECZPOSPOLITA POLSKA JEST ZASADNICZYM PRZECIWIEŃSTWEM DOTYCHCZASOWYCH 2-CH RZECZPOSPOLIT: „Pierwsza Rzeczpospolita była państwem szlachty i przewodzącej jej świeckiej oraz duchownej magnaterii", zaś „Druga Rzeczpospolita była państwem obszarniczo - kapitalistycznym". W czym tkwi najpoważniejsza treść i najgłębsze znaczenie święta narodowego w dniu 22 lipca?

„Po raz pierwszy w naszych dziejach, budujemy państwo, które służy ludowi i broni jego interesów, budujemy ustrój znoszący wyzysk człowieka przez człowieka, budujemy Polskę, jako ojczyznę i matkę narodu, a nie stanu, warstwy czy klasy".

Tow. Wiesław mówi dalej o tym, jak wielką siłę twórczą tkwiącą w masach ludowych uruchomił obóz demokracji ludowej z Polską Partią Robotniczą na czele, jak wielką zdobyczą jest jedność obozu demokratycznego a szczególnie jednolity front klasy robotniczej.

„Z nami jest cały świat słowiański ze Związkiem Radzieckim na czele, z nami są wszyscy, którzy pragną trwałego pokoju, z nami jest całą duszą światowa klasa robotnicza i dziesiątki milionów komunistów, socjalistów i szczerych demokratów na świecie. Dlatego z ufnością spoglądamy w przyszłość" — tak kończy tow. Wiesław artykuł poświęcony historycznej dacie 22 lipca.

TOW. ZAMBROWSKI w artykule pt. **„Decydujący czynnik stabilizacji politycznej"** — omawia znaczenie uchwał ostatniej Rady Naczelnej PPS. (Niektóre fragmenty tego artykułu podane są w niniejszym numerze „Trybuny Robotniczej" na str. 3-ej).

(Niektóre fragmenty tego artykułu podane są w niniejszym numerze „Trybuny Robotniczej" na str. 3-ej).

Jak partia nasza ocenia te uchwały?

1 **Po rozgromieniu PSL w wyniku zwycięstwa wyborczego i skompromitowaniu się jego kierownictwa oraz po rozbrojeniu poważnej części podziemia reakcja przestawiła swoja strategię na inne tory — na próby rozszczepienia obozu demokratycznego od wewnątrz, szczególnie na rozbicie jednolitego frontu robotniczego. RADA NACZELNA PPS ZADAŁA ZDECYDOWANY CIOS NADZIEJOM I RACHUBOM REAKCJI.**

2 **Niektórzy działacze PPS usiłowali pielęgnować w partii postawę centrystowską, metody lawirowania między PPR i PPS, lansowali teoryjki, że z taktyki jednolitofrontowej korzysta rzekomo tylko wyłącznie PPR.**

RADA NACZELNA W UCHWAŁACH SWYCH CAŁKOWICIE ZRYWA Z WSZELKIMI KONCEPCJAMI LAWIROWANIA I MANEWROWANIA, A STWIERDZA, ŻE „DROGA PPS WIEDZIE TYLKO NA LEWO. WRÓG JEST TYLKO NA PRAWO".

3 **Ogromne znaczenie uchwał polega na tym, że wypowiadają ostrą walkę przeciw WRN-owskim i antyjednolitofrontowym elementom, które do PPS się wdarły, by rozbić jedność robotniczą, by zwekslować politykę partii na tory zdrady interesów klasy robotniczej i narodu.**

4 **Uchwały Rady Naczelnej PPS mają również znaczenie międzynarodowe, są bowiem wzmocnieniem prądu jednolitofrontowego klasy robotniczej i sił pokojowych w skali międzynarodowej, ich znaczenie jest widoczne szczególnie w obliczu doświadczeń francuskich.**

Zagadnienia oświaty, wychowania, kształtowanie nowego pokolenia budowniczych Polski Ludowej powinny stać w centrum zainteresowania nie tylko nauczycieli, wychowawców i oświatowców, ale muszą się stać przedmiotem troski i badań ze strony szerokiego aktywu partyjnego całej Partii. W ostatnim okresie przeszliśmy na tym odcinku do ofensywy. Następują zmiany w formach organizacyjnych, programu i treści w tej ważnej dla nas dziedzinie. Wyrazem tej ofensywy jest między innymi artykuł **tow. Kormanowej pt. „Zagadnienie demokratycznej przebudowy szkolnictwa"**. Przeprowadzając bilans naszych osiągnięć, tow. Kormanowa pisze:

„Jeśli uwzględnić, że mamy dziś o 10 milionów mniej ludności niż w roku 1937-38, jeśli wziąć pod uwagę ogrom zniszczeń wojennych, to stwierdzić można, że proces odbudowy powojennej całego systemu oświaty zamykamy w tym pierwszym najtrudniejszym trzyleciu z wynikami co najmniej pozytywnymi. Promil uczącej się młodzieży, czterokrotnie większy na odcinku przedszkoli, prawie sześciokrotnie w szkolnictwie zawodowym i prawie trzykrotnie dla szkolnictwa wyższego, świadczy wymownie o procesach upowszechnienia oświaty i kierunkach tych procesów.

Jesteśmy obozem reform. Przeżywamy głębokie i nieodwracalne zmiany społeczne i ustrojowe. **„Cóż więc dziwnego — powiada autorka — że do tego nowego polskiego domu nie pasuje stary system oświatowy".**

Naszym najbliższym celem jest jak najszybsze wykształcenie nowej robotniczo - chłopskiej inteligencji, wychowanie nowego człowieka, świadomego procesów zachodzących w otaczającym świecie. Dotychczas głównym producentem kultury był u nas od 16-go wieku — szlachta, od 19-go — ziemiaństwo i część mieszczaństwa z tym ziemiaństwem związana. Obecnie musimy utorować drogi awansu nowym, postępowym, podstawowym warstwom Polski Ludowej — pracującej wsi i klasie robotniczej.

Jakie ideały chcemy krzewić w nowej naszej szkole?

„Do najcenniejszych klejnotów naszej spuścizny dziejowej i kulturalnej należy tradycja patriotyczna. Polska Ludowa bierze ten spadek w krzepkie robocze dłonie z pełnią pietyzmu dla wszystkich jego postępowych i bohaterskich składników".

Głosimy również w naszym programie wychowawczym kult pracy. Chcemy, by praca, która przez wieki traktowana była z pogardą i poniżeniem, stała się twórczym źródłem awansu społecznego, żeby istotnie była sprawą godności i honoru. „Demokracja ludowa nosi w herbie pracę i człowieka".

„NOWE DROGI" NR. 4

Z tak pojętego kultu pracy płynie pogarda dla degradujących człowieka koncepcji faszyzmu, dla potwornej wizji świata niewoli i zbrodni, świata swastyki".

Ale przecież o realizacji naszego wzniosłego programu wychowawczego i przebudowy szkoły za decyduje nauczyciel. Dlatego głównym ogniwem procesu demokratyzacji szkolnictwa — to człowiek, kadry nauczycielskie. **„Walka o kadry prawdziwie demokratyczne,** bój o duszę nauczyciela toczy się. Już dziś można stwierdzić, że i tę **walkę wygra demokracja ludowa, że nasze kadry oświatowe staną zdecydowanie po stronie nowego życia w Polsce".**

Uogólnieniem dyskusji, jaka toczyła się zarówno w prasie jak i w Sejmie na tematy gospodarcze jest artykuł tow. Jędrychowskiego pt. „O znaczeniu niektórych różnic w ocenie bieżącej polityki gospodarczej".

Tow. Jędrychowski rozprawia się z zarzutami z różnych stron, jakby partia nasza zmierzała do zmiany modelu gospodarczego. Przeciwnie — dążymy do stabilizacji gospodarczej i politycznej. Ale stabilizacja — naszym zdaniem — to nie stagnacja, to nie konserwacja tego stanu rzeczy, jaki istnieje w dziedzinie stosunków gospodarczo - społecznych.

„W życiu społecznym nie może być zatrzymania na jednym miejscu. Życie to ciągłe zmiany, które mogą mieć charakter postępowy, albo wsteczny... zastój, stagnacja, — oznacza upadek, cofanie się".

Właśnie osiągnięcie stabilizacji i utrwalenie naszego modelu gospodarczego wymaga dokonania postępu i zmian. W jakimże kierunku mają iść te zmiany?

1) NASZ FORMALNO - PRAWNY PODZIAŁ NA SEKTORY NIE ZUPEŁNIE POKRYWA SIĘ Z PODZIAŁEM KLASOWYM SPOŁECZNO - EKONOMICZNYM ANI SPÓŁDZIELCZOŚĆ NIE JEST JEDNORODNA. A JUŻ ABSOLUTNIE NIE MOŻNA MÓWIĆ O JAKIMŚ NIEZRÓŻNICZKOWANYM SEKTORZE PRYWATNYM.

2) W ŁONIE SPÓŁDZIELCZOŚCI TOCZY SIĘ WALKA MIĘDZY ELEMENTAMI USPOŁECZNIONYMI A PRYWATNO - KAPITALISTYCZNYMI.

„Próby przeciwstawiania spółdzielczości Państwu, skierowania jej wysiłków na drogę sporów z Państwem o zakres działania Państwa i spółdzielczości — to formy walki elementów prywatno - kapitalistycznych o podporządkowanie spółdzielczości swoim wpływom".

W obrębie sektora prywatnego można wyróżnić dwie podstawowe grupy: a) grupę drobno towarowych wytwórców, b) grupę prywatno - kapitalistyczną. Ten zasadniczy podział przebiega zarówno przez wieś jak i przez miasto.

„Politykę gospodarczą w stosunku do drobno - towarowych wytwórców zarówno w mieście jak i na wsi cechować musi troska o niedopuszczenie do wyzyskiwania ich przez kapitał prywatny, w pierwszym rzędzie handlowy a także i lichwiarski. W szczególności także na wsi polityka gospodarcza Państwa Ludowego musi polegać na obronie interesów podstawowych masy chłopskiej przed wyzyskiem ze strony bogatej części wsi".

O słusznym i zdrowym kierunku naszej polityki gospodarczej decyduje jednak klasowy charakter naszego Państwa Ludowego, ono jest gwarancją postępowego rozwoju naszej gospodarki.

„Ten fakt, że władza znajduje się u nas w ręku koalicji partii robotniczych, chłopskich i postępowo drobno - mieszczańskich, mimo niekiedy nieuniknionych błędów, ma podstawowe znaczenie dla kierunku tych zmian w naszym życiu gospodarczym".

Problematykę planu inwestycyjnego omawia artykuł **tow. Blinowskiego.** Słuszna jest nasza zasada prymatu inwestycyj produkcyjnych. Najgroźniejszym dla przyszłości narodu jest zwężenie jego możliwości wytwórczych, bo tylko poprzez rozbudowę aparatu wytwórczego można osiągnąć, — wzrost dochodu narodowego, wzrost spożycia produktów rolnych i przemysłowych. Celem naszego planu ogólno-gospodarczego jest człowiek i wzrost dobrobytu.

„Z tych względów — pisze tow. Blinowski — **kardynalnym warunkiem prawidłowego planowania inwestycji jest uchwycenie właściwej proporcji między nakładami typu konsumcyjnego a nakładami na utrzymanie i rozbudowę produkcji".**

W dalszych częściach artykułu **tow. Blinowski** rozważa zagadnienie, czy konstrukcja naszego planu inwestycyjnego jest słuszna i prawidłowa i czy nie przeczy ona konsumcyjnemu nastawieniu naszego ogólnego planu gospodarczego.

Tow. Blinowski szeroko wyjaśnia i udowadnia że konstrukcja ta jest nie tylko słuszna, lecz jedynie możliwa. Podstawowym jednak warunkiem wykonania planu inwestycyjnego, optymalnego z punktu widzenia interesów narodowych jest aktywny i twórczy udział szerokich mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Należy zwrócić uwagę czytelników „Nowych Dróg" na niezmiernie ciekawy artykuł tow. Bobińskiej pt. **„Tradycje i teraźniejszość".** Artykuł ten stanowi polemikę z tymi, którzy mają pogardliwy stosunek do naszych powstań narodowych w przeszłości. Tow. Bobińska wyjaśnia, że nasze powstania zawsze były ściśle związane z określoną falą rewolucyjną, były one zjawiskiem realnym i materialnym, a nie jak chcą niektórzy widzieć źródło tych powstań w mistyce irracjonalnej. Powstania 19-to wieku — twierdzi autorka — były historycznie niezbędne dla istnienia narodu, dla jego postępu.

„Nasza tradycja polityczna, tradycja historyczna jest tradycją tych, co widzieli drogę do niepodległości na torach walki rewolucyjnej, na drodze przewrotu społecznego, na drodze uwłaszczenia chłopa, na drodze wspólnych działań z rewolucją rosyjską.. Chcą nas teraz przekonać że owa karta naszych dziejów, która uczyła pokolenia obowiązku wobec sprawy ogólnej, wiary w siły narodu, wielkiego czynu — jest kartą szkodliwą...

„Wieje od tego rozumowania zaduchem połanieccczyzny, wyrachowaniem kamienicznika".

Numer 4 „Nowych Dróg" zawiera poza tym szereg ciekawych działów, jak:

1) **Problemy i idee** — na uwagę zasługują artykuły **Trajnina** o **„Demokracji typu szczególnego** i **Garaundy — „Komunizm a etyka".**

2) **ZSRR** — na uwagę zasługuje artykuł **tow. Lissy**, omawiający zagadnienie kształcenia się stylu muzyki radzieckiej.

3) **Widownia międzynarodowa** — poświęcona jest prawie wyłącznie Francji. W dziale tym zwracamy uwagę na ciekawy artykuł pióra **tow. Fiedlera**, będący syntetyczną oceną — sprawozdaniem 11 Zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej.

4) **Działy: Ruch zawodowy w Polsce, kronika kulturalna, ostrze na ostrze** — uzupełniają bogatą treść numeru. (g)

Dekret, który należy przypomnieć i zastosować

W trosce o przyrost pogłowia koni, rogacizny i trzody chlewnej rząd wydał w dniu 22. 12. 1945 r. dekret, w którym zakazany został ubój dla celów aprowizacyjno - przemysłowych i dla potrzeb własnych: rogacizny, koni, owiec i trzody chlewnej. Dotyczy to m. in. krów, świń poniżej 80 kg. żywej wagi, prośnych macior itd. Oczywiście zachodzą wypadki uboju z konieczności (choroba trzody), lub też ubój sztuk nie nadających się do hodowli.

Stan pogłowia przedstawiał się u nas katastrofalnie i jeśli idzie o konie i rogaciznę, tylko dzięki importowi i zarządzeniom ochronnym udało się osiągnąć pewną poprawę.

Najlepiej przedstawia się hodowla trzody chlewnej, której naturalny przyrost jest szybszy, oraz same warunki hodowli łatwiejsze.

Niestety, przeżywamy obecnie sytuację paradoksalną. Z raportów targowych wynika, że w ostatnich tygodniach rzucane są na rynki maciory oraz t. zw. warchlaki o wadze zaledwie 70—80 kg., co jest sprzeczne z cytowanym wyżej dekretem.

Drugi paradoks, którego następstwem jest paradoks pierwszy, to zniżkowa tendencja na mięso, przy zwyżkowej tendencji cen zboża. Aczkolwiek ostatnio sytuacja kształtuje się pomyślniej, należy zwrócić uwagę na przyczyny tego gospodarczo szkodliwego zjawiska.

Mniej zamożny rolnik, którego źródłem dochodu miała być hodowla, stanął w okresie przednówka przed trudnościami w zdobyciu paszy, która jest nieproporcjonalnie droga do ceny żywca. Ażeby zaradzić złu i zastosować się zarówno do dekretu o uboju, jak i do wymogów naszej gospodarki hodowlanej, należało by zwrócić uwagę na możliwości eksportu tucznych sztuk, przerobionych na konserwy i bekony, za które moglibyśmy sprowadzić ziarno i paszę.

Obecną trudną sytuację starają się wykorzystać spekulanci, którzy skupują po niskich cenach trzodę chlewną, przeprowadzają potajemny ubój, narażając na straty Skarb Państwa, gospodarzy i konsumentów.

Na terenie Kielecczyzny aresztowano kilku pokątnych handlarzy legitymujących się fałszywymi upoważnieniami z chłopskiej spółdzielni w Zawichoście.

Ze wzrostem pogłowia trzody chlewnej łączy się jeszcze jedno zagadnienie. Są to powiaty, w których osiągnięto, a nawet przewyższono poziom hodowli świń.

Są jednak okolice, np. na Ziemiach Odzyskanych, gdzie odczuwa się brak sztuk hodowlanych.

Toteż zamiast przeznaczać na ubój chronione dekretem (sam dekret nie pomaga) maciory i małe sztuki, należało by stworzyć warunki do rozprowadzenia lokalnych nadwyżek na tereny wymagające wzmożenia hodowli.

Jasne, że na ten cel potrzebne będą kredyty oraz współdziałanie Samopomocy Chłopskiej, jednak tego rodzaju akcja wpłynęła by na dalszy rozwój hodowli, na stabilizację rynku mięsnego, oraz na przybliżenie momentu szerokiego eksportu przetworów mięsnych do naszych przedwojennych odbiorców.

Nim to wszystko nastąpi, należy zwrócić uwagę odpowiednich władz na przestrzeganie dekretu „O obronie hodowli zwierząt gospodarskich", zwłaszcza, że okres przednówkowy minął i o paszę jest łatwiej. Es.



Uroczystość przekazania wozu z narzędziami rolniczymi, wykonanymi przez pracowników warsztatów kolejowych w Pruszkowie dla osadników Ziem Zachodnich.

ZJAZD AKTYWU WOJEWÓDZKIEGO PPR we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyła się konferencja wojewódzka aktywistów PPR, poświęcona zagadnieniom spółdzielczości na Dolnym Śląsku. W obradach wzięło udział kilkuset spółdzielców PPR-owców. Omówiono dotychczasowy rozwój spółdzielczości na Dolnym Śląsku oraz szereg niedociągnięć i braków w dziedzinie realizacji zadań jakie spółdzielczość winna spełnić w walce o tanie artykuły pierwszej potrzeby dla ludzi pracy. Wysunięto również konieczność głębszego przeniknięcia PPR-owców do życia spółdzielczego w celu przyczynienia się do uzdrowienia i zdemokratyzowania aparatu spółdzielczego. W dyskusji uczestnicy konferencji zobrazowali stan spółdzielczości i jej bolączki na reprezentowanych przez siebie terenach oraz wysunęli szereg konkretnych wniosków, zmierzających do usunięcia tych bolączek.

AKCJA UWŁASZCZENIOWA na Ziemiach Zachodnich

Jak wynika z danych statystycznych Ministerstwa Ziem Odzyskanych do dnia 1. 7. 47 r. osiedlono na Ziemiach Odzyskanych ogółem 454.663 rodziny rolnicze. Wniosków o nadanie ziemie przyjęto od osadników — 343.791. Powiatowe Komisje Osadnictwa Rolnego wydały 119.387 orzeczeń. Akcją objęci są zarówno osadnicy rolni jak i pracownicy zatrudnieni w przemyśle, którzy posiadają działki. Ponadto ziemię posiada 700.000 rodzin polskiej ludności miejscowej, na podstawie dawnego prawa własności. W akcji uwłaszczenia przoduje województwo wrocławskie. Na 179.676 osiedlonych rodzin rolniczych przyjęto 133.871 wniosków od osadników i wydano 45.961 orzeczeń. Na drugie miejsce wysunęło się województwo szczecińskie: osiedlono tu 104566 rodzin rolniczych, przyjęto 76.517 wniosków, wydano 23.061 orzeczeń. W województwie olsztyńskim osiedlono 58.768 rodzin, przyjęto 34.214 wniosków, wydano 10.102 orzeczeń. W województwie poznańskim osiedlono 47.559 rodzin, przyjęto 42.105 wniosków, wydano 16.496 orzeczeń. W województwie śląsko - dąbrowskim osiedlono 35.699 rodzin, przyjęto 35.163 wnioski, wydano 15 664 orzeczenia. W województwie gdańskim osiedlono 19.375 rodzin, przyjęto 14.301 wniosków, wydano 5 953 orzeczeń. W województwie białostockim osiedlono 8.420 rodzin przyjęto 7.620 wniosków, wydano 2.145 orzeczeń.

Różnica, która daje się zauważyć pomiędzy liczbą osiedlonych, a przyjętych wniosków, spowodowana jest w głównej mierze trwającą w dalszym ciągu w rb. akcją osadniczą.

Peperowcy, pepesowcy i ZWM-owcy wspólnie zbierają plon
AKCJA ŻNIWNA W MACIEJKOWICACH

Do Maciejkowic czy Antoniowca dojazd jest trudny. Nie ma tu linii tramwajowej ani kolejowej mimo że te obie wsie stanowią zaplecze Chorzowa. Rozległe pola uprawne, łany zbóż i kartofliska, rozrzucone z rzadka zabudowania folwarczne dziwnie kontrastują z wyniosłymi blokami chorzowskich kamienic kominami hut i najbliżej położonym kompleksem zabudowań fabryki nawozów sztucznych „Azot". Tu w całej okazałości uwydatnia się tak często opisywany pejzaż śląski, kontrast zieleni i kominów.



Mimo skwarnej niedzieli w Maciejkowicach wre praca.. Na rozległe folwarczne podwórze co chwilę zajeżdżają wysokie naładowane zbożem drabiniaste wozy. M[illegible] terkocze hałaśliwie wyrzucając na wszystkie strony plewy, a ziarno do worków. Na polach kosiarka robi jeszcze ostatni krąg, kładąc na ściernisku równe snopy zboża. Zgrabne, ogorzałe dziewczęta ustawiają snopy w kopki szybkością i zręcznością do równywującą starym rolnikom, którzy już niejedną kampanię żniwną przeszli. Niemniej ruchliwi chłopcy, rozebrani do połowy, opaleni na brąz bez wytchnienia ładują wozy suchymi już snopami, brzemiennymi w dojrzałe ziarno.

Gdy widzimy ten ruch i to nie słabnące tempo mimowoli wyrywa się nam z ust pytanie.

— Dużo chyba musicie zarobić pracując zapamiętale?

— My nie pracujemy dla zarobku —pada niespodziewanie odpowiedź.

— Pracujemy dla siebie i na swoim i nie mo[illegible]ny dać się wyprzedzić ZWM-owcom z „Azotów".

A więc dzisiaj i w dni następne aż do zakończenia żniw, ci młodzi chłopcy i dziewczęta obrali sobie teren rywalizacji właśnie tu na rozległych polach majątku fabryki „Azot". Sekretarz maciejkowickiego a zarazem lokalnego koła PPR, do którego należą stali pracownicy majątku, **tow. Kubala** wyjaśnia cała sprawę. Członkowie miejscowego koła PPR wezwali do współzawodnictwa w akcji żniwnej na swoim terenie miejscowe partie i organizacje. Właśnie w ten upalny niedzielny dzień na wezwanie peperowców, wszyscy staneli do startu. Pepesowcy, ZWM-owcy, członkowie Zw. Powst. Śl. i członkinie SOLK w znojnym trudzie walczą o palme pierwszeństwa. Majątek maciejkowicki jest własnością fabryki „Azot", należącej do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego, a cała prawie ludność Maciejkowic to pracownicy fabryki „Azot". Tak więc, ta grupa 100 młodych robotników zrzeszonych w poszczególnych partiach i organizacjach, zdobywa plon i chleb dla tysięcy im podobnych robotników ich własnej fabryki i całego zjednoczenia.

Słońce stanęło w zenicie, skwar stał się nie do zniesienia. Z pól ściągają robotnicy na obiad. Z nadmiaru wysiłku podnoszą się w ciężkim oddechu piersi, ale animusz nie słabnie.

— Zdaje się, że nikt nas nie pobił — mówi przewodniczący Z. W. M. z „Azotu" Ledwoń — 6 wozów do południa zwieźliśmy —.

— To się wam tylko zdaje, bo my mamy 8 — odpowiada przewodniczący ZWM - Maciejkowice, Piotrowski —

— Po południu pobijemy was

Pajkert, Kurski, Wolak, Górska Wolna jedzą wspólnie dyskutując żywo. Wszyscy oni przyczynili się walnie do pierwszego zwycięstwa. Oby nie ustawali w wysiłku. Zarządca majątku tow. Mitrenga asystuje przy obiedzie.

—Komu mało, niech woła, bo później nie dam — mówi żartobliwie.

Repeciarzy znalazło się wiele, widać że praca zaostrza apetyt, a zupa z makaronem nie drażni podniebienia. Godzina obiadu minęła szybko. Brygady znowu ruszają w pole na znój.

Z administratorem majątku ob. Strugiem zwiedzamy stajnię i obory dowiadując się po drodze szczegółów. Majątek obejmujący 307 ha ziemi należał przed wojna do Wspólnoty Interesów. Wojna a szczególnie niemiecka okupacja ujemnie wpłynęła na jego rozwój. W roku 1945 nie było tu ani żywego, ani martwego inwentarza. Brak maszyn rolniczych i odpowiedniej ilości robotników rolnych odbił się ujemnie na zeszłorocznych zbiorach. Z jednego ha zebrano wówczas 11 kwintali pszenicy. Obecnie dzięki odpowiedniej uprawie, dostatecznej ilości pracowników (50) i maszyn z 1 ha otrzymuje się 24 kwintale żyta lub 19 kwintali pszenicy. 83 ha ziemi, obsianych zbożem, dawięc obfity plon maciejkowickim gospodarzom. Resztę majątku zużyto pod uprawę ziemniaków (50) ha, owsa (40), rzepaku (16 ha), buraków pastewnych (10 ha), kapusty pastewnej (1 ha) koniczyny (40 ha) i łąki (19 ha).



Stan pogłowia również zwiększył się znacznie. W roku 1945 było tu dwa konie i parę krów. Dzisiaj koni jest 22, 100 świń i 44 krów. Zaznaczyć należy że 6 krów, które majątek otrzymał z Brzegu, skazanych było na zabicie. Tymczasem dzięki pielęgnacji i opiece krowy te wyzdrowiały i dzisiaj należą do najlepszych. Dzienny udój wynosi 240 l. mleka Mleko to w całości jest dostarczane do fabryki „Azot" z którego korzystają robotnicy fabryczni.

Jedynie dzięki obywatelskiemu wyrobieniu zarządu majątku i personelu majątek doprowadzono do obecnego kwitnącego stanu. Dzisiaj istnieją tu komórki PPR i PPS, obejmujące każda po 24 członków, wspólnie i zgodnie współpracujących, o czym świad[czy] obecna akcja żniwna.

ZW

KARA ZA NIEPRAWIDŁOWY ROZDZIAŁ TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH

SŁUPSK. Sąd Okręgowy w Słupsku przy współudziale sędziów przysięgłych, reprezentujących czynnik społeczny, skazał na karę dwóch lat więzienia kierow[illegible]ka Re[illegible] zacji i Handlu w Starostwie Powiatowym w Słupsku, Władysława Januszkiewicza za nieprawidłowy rozdział towarów reglamentowanych.

Kolonie letnie dla dzieci
pracowników zakładów „Elektro"

W ramach akcji socjalnej Zakładów Elektro w Łaziskach Górnych zorganizowane zostały **dwie kolonie letnie** dla dzieci pracowników. Ponadto wysłano dzieci, potrzebujące zabiegów lekarskich, **do Kudowy i Goczałkowic.**

Kolonie zorganizowano w dwóch turnusach, lipcowym i sierpniowym. Jedną z kolonii urządzono w Bystrej koło Bielska wspólnie ze Zjednoczeniem Energetycznym Zagłębia Węglowego.

Na kolonii tej przebywa około 100 dzieci w wieku 7 — do 15 lat, z czego 25 dzieci pracowników zakładów. Dzieci umieszczono w szkole powszechnej w Bystrej pod fachowym kierownictwem **ob. Śliwy,** nauczyciela, który ma do pomocy wykwalifikowany personel oraz pielęgniarki, dbające przede wszystkim o stan zdrowia dzieci.

Kolonia położona w pobliżu lasu umożliwia przebywanie dzieci przez cały dzień na powietrzu, ponadto organizowane są stale wycieczki na pobliskie góry i kąpiele w przepływającej obok rzece. Wyżywienie jest bardzo dobre, posiłki wydawane są cztery razy na dzień, toteż dzieci czują się dobrze, zdrowe i zadowolone z pobytu w górach.

Druga kolonia umieszczona jest w szkole powszechnej **w Łące pod Pszczyną.** Kieruje nią **ob. Kubit,** również nauczyciel. Na kolonii tej przebywa w lipcu 105 dzieci pracowników zakładów „Elektro". I na tej kolonii wyżywienie jest bardzo smacznie przyrządzane i obfite, pobliskie lasy umożliwiają ładne wycieczki, przepływająca w pobliżu Wisła — kąpiel, duże boisko — sporty. Dzieciaki i tu czują się bardzo dobrze i z żalem myślą o powrocie do domu.

Ponieważ wszelkie koszty utrzymania dzieci ponoszą Zakłady, więc przy wyborze dzieci na wyjazd kierowano się oprócz wskazań lekarza również i stanem zamożności rodziców.

Przed niedawnym czasem zorganizowano wycieczki rodziców na obie kolonie, aby na miejscu mogli się oni przekonać o warunkach, w jakich przebywają dzieciaki. Dzieci zarówno w Bystrej, jak i w Łące urządziły ogniska, połączone z występami tanecznymi, deklamacjami i śpiewem.

Kolonie zwiedził w tych dniach starosta pszczyński **ob. Marek,** inspektor szkolny **dr. Dylawski,** dyr. ZEZW **ob. Kruk** oraz dyrektor zakładów „Elektro" **inż. Andrzejewski.** Wszyscy wynieśli jak najlepsze wrażenia i wyrażali swe uznanie zarówno dla kierownictwa kolonii jak i dla kierownika akcji socjalnej Zakładów, **ob. Oczadłego.**

458 tys. uczniów w szkołach powszechnych
naszego województwa

W chwili obecnej istnieje na terenie woj. śląsko - dąbrowskiego **1.811 szkół powszechnych,** które skupiają 458 tys. uczniów. Akcja odbudowy i budowy nowych szkół obejmuje przeważnie **Ziemie Zachodnie i Zagłębie Dąbrowskie.** Celem całkowitego rozwiązania zagadnienia budynków szkolnych potrzeba jeszcze na terenie województwa ponad 500 szkół powszechnych. Z nowym rokiem szkolnym oddanych zostanie do dyspozycji szkolnictwa powszechnego ponad 200 budynków.

Drugim palącym zagadnieniem szkolnictwa powszechnego jest sprawa kadr nauczycielskich. Na Śląsku zatrudnionych jest w chwili obecnej 9.500 nauczycieli. Pełna liczba potrzebna w szkolnictwie powszechnym, wynosi 11 tys. nauczycieli. W liczbie 9.500 nauczycieli 15 procent stanowią siły niewykwalifikowane. Aby kwestię tę rozwiązać Kuratorium łącznie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego organizuje szereg kursów dokształcających. W roku bieżącym utworzono na terenie województwa ponad 50 kursów, z których korzysta 3 tys. nauczycieli. W związku z reformą szkolną i utworzeniem z nowym rokiem szkolnym 450 nowych **8-ych klas szkoły powszechnej, powstała potrzeba dokształcenia nauczycieli.** W porozumieniu ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego zorganizowano **15 wyższych kursów nauczycielskich 2-letnich, które specjalizują nauczycieli w przedmiotach, wykładanych w klasie 8-ej.** Z nowym rokiem szkolnym powstanie 8 nowych kursów nauczycielskich.

W chwili obecnej znajduje się na Śląsku 1.689 przedszkoli, do których uczęszcza ponad 70 tys. dzieci. Z nowym rokiem szkolnym przewidziane jest podwyższenie ilości przedszkoli do 2 tys. Kuratorium Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego zwraca specjalną uwagę na rozwój spółdzielczości szkolnej. Z nowym rokiem szkolnym zorganizowana będzie w szkolnictwie powszechnym organizacja spółdzielcza, skupiająca wszystkie szkoły. Zadaniem jej będzie otwieranie sklepów spółdzielczych przy szkołach oraz współpraca z oddziałami spółdzielni przy Inspektoratach, dla których zakupiono 10 warsztatów — pracowni w celu produkowania pomocy naukowych. Przy poszczególnych spółdzielniach szkolnych powstaną również sekcje **zbiórki ziół leczniczych.**

Do dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach
list otwarty

Od dłuższego już czasu Redakcja Trybuny Robotniczej otrzymuje ze znacznym opóźnieniem listy od swoich korespondentów. Ponieważ czas opóźnienia listu zwyczajnego trudno jest nieraz skontrolować zajmiemy się dzisiaj listami poleconymi i ekspresowymi.

Poniżej zamieszczamy kilka „kwiatków"

1) list polecony z Bielska nr. 4952 b — pieczętowany na poczcie Katowice I. datownikiem z dnia 26. 7. 47 r. doręczony został Redakcji dnia 29. 7. (na poczcie w Katowicach przeleżał 3 dni!).

2) List polecony nr. 12551 a nadany w Gliwicach dnia 26. 7. 47 r. stempel datownika urzędu pocztowego w Katowicach z dnia 26. 7. 47 r., doręczono dnia 29. 7. 47 r. (przeleżał na poczcie 3 dni).

3) List polecony nr. 450 z Kuźni Raciborskiej, wysłany 25. 7. 47 r.— pieczęć datownika poczty w Katowicach z dnia 26. 7. 47 r., doręczony dnia 29. 7. br. (przeleżał na poczcie w Katowicach 3 dni).

4) List polecony nr. 1824 nadany w Krzeszowicach dnia 26. 7. 47 r. pieczęć datownika Urzędu Pocztowego Katowice I. z dnia 26. 7. 1947 r. — doręczony został Redakcji 29. 7. 1947 r. (przeleżał na poczcie w Katowicach 3 dni).

5) List polecony nr. 4589 nadany w Wadowicach dnia 26. 7. 47 r., pieczęć datownika Urzędu Pocztowego Katowice I. z dn. 27. 7. 47 r. doręczony adresatowi w dniu 29. 7. 47 r., przeleżał na poczcie 2 dni.

6) List ekspress polecony nr. 2883 a nadany w Bielsku 28. 7. 47 r. pieczęć datownika Urzędu Pocztowego Katowice I. z dnia 28. 7. 1947 r. (przeleżał na poczcie 1 dzień).

7) List polecony nr. 685 nadany w Moskwie, pieczęć datownika Urzędu Pocztowego w Katowicach z dnia 27. 7. 1947 r. doręczony dnia 29. 7. 1947 r. (przeleżał na poczcie 2 dni).

Oto żniwo tylko jednego dnia! Gdy pomnożymy ilość dni w miesiącu przez ilość permanentnie obsługiwanych przez Urząd Pocztowy w Katowicach urzędów i instytucji, to przy odrobinie wyobraźni możemy przedstawić sobie olbrzymie i niepowetowane (tak jest, nie powetowane!) szkody które są następstwem takiego „urzędowania".

Proszę sobie wyobrazić, że w każdym z wyżej wym. listów znajdowały się trzy artykuły; co razem stanowiło 21 artykułów, które jako nie przedstawiające żadnej już wartości (materiał prasowy!) musiały pójść do kosza. Szkodę poniosło kilkaset tysięcy czytelników, Redakcja Trybuny Robotniczej i korespondenci. Oto wspaniałe wyniki sprawności naszej poczty w Katowicach!

Przesyłki telegraficzne też cieszą się dobrą „opieką" naszej poczty. W dniu 15. 7. br. nadaliśmy telegraficznie do Szczecina pewną kwotę do naszego reportera. Do dnia 22. 7. nie zdążyła jednak tą telegraficzna przesyłka dotrzeć do rąk adresata. Czy już doszła do Szczecina nie wiemy, bo nasz reporter wrócił, nie otrzymawszy pieniędzy.

(Bardzo jesteśmy ciekawi kiedy do nas wróci owa przesyłka...)

Równocześnie zapytujemy czy to tylko Trybuna Robotnicza cieszy się takimi względami poczty w Katowicach? Jeżeli tak, to zapewniamy, że odpowiemy wzajemnością.

O ile jednak poczta w Katowicach w ten sam sposób obsługuje inne instytucje czy też urzędy, to można sobie wyobrazić jak wygląda praca na jej terenowych placówkach.

Dyrekcję Poczty w Katowicach prosimy o zbadanie sprawy tych przetrzymanych listów i o ukaranie winnych.

Nauczyciele wyjeżdżają na wczasy

Okręg Śląsko - Dąbrowski Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje **14-dniowe turnusy wypoczynkowe w miejscowościach: Kudowa - Zdrój, Zakopane, Międzyzdroje, Busko, Ciechocinek, Puszczyków i Wisła.** W lipcu br. skorzystało z wczasów tych 252 osoby. W sierpniu wyjedzie 346 osób. Członkowie Związku korzystają na turnusach wypoczynkowych z bezpłatnego leczenia i bezpłatnych kąpieli.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w czwartek, dnia 31 lipca br. na **DUŻEJ SCENIE TEATRU ŚLĄSKIEGO pożegnanie sezonu uroczystym przedstawieniem wyróżnionego przez Jury Konkursu Szekspirowskiego widowiska „SEN NOCY LETNIEJ"** Wiliama Szekspira z muzyką Feliksa Mendelsohna. Widowisko w inscenizacji i reżyserii Bronisława Dąbrowskiego, inscenizacja plastyczna Andrzeja Pronaszki, muzyka w opracowaniu Witolda Krzemieńskiego. Początek punktualnie o godz. 19,30.

KINA

Katowice: Casino — Płonąca żagiew; Rialto — Knock-out. Słońce — Pięciu zuchów; Światowid - Wyspa skarbów; Union — Twardzi ludzie; Zorza — Miłość na lekarstwo; Apollo — Szczęśliwa trzynastka.

Chorzów: Apollo — Miłość na lekarstwo; Colosseum—Pięciu zuchów Delta — Knock-out; Polonia — Pięciu zuchów; Śląskie — Robin Hood.

Mysłowice: Adria — Czarodziejski kwiat; Piast — U schyłku dnia.

Siemianowice: Piast — Marsylianka; Tęcza — Przygody Nasreddina.

WSPÓLNA ODPRAWA AKTYWU PPR I PPS W KATOWICACH

DNIA 1. 8. 47 R. O GODZ. 16-TEJ, ODBĘDZIE SIĘ WSPÓLNA ODPRAWA AKTYWU PPR I PPS ORGANIZACJI MIASTA KATOWIC, W SALI TEATRU TUR PRZY UL. 3-GO MAJA.

PRZYBYCIE OBOWIĄZKOWE

Z sali sądowej

Zdrajca żołnierzy polskich odpowiada za swe winy

(js) W tych dniach Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę **Izydora Pendziołka,** zam. w Osinach, pow. Rybnik. Wymieniony w pierwszych dniach wojny, wydał **władzom niemieckim trzech ukrywających się żołnierzy polskich,** których kompania rozbita została w okolicy Rybnika. Wyśledził **następnie miejsce zamieszkania każdego Polaka, którego podejrzewano o udział w powstaniach śląskich.** Wydani w ten sposób przez niego powstańcy cierpieli na skutek represji ze strony władz okupacyjnych. Jako Niemiec, (gdyż przyjął II listę narodowościową) występował czynnie w czasie okupacji przeciwko polskiej ludności w Osinach i w okolicznych miejscowościach.. W r. 1942 doniósł do Gestapo, że **Anna Wróbel w Osinach** ukrywa w swym mieszkaniu nauczycielkę o nieustalonym nazwisku. **Obie kobiety zabrane zostały do obozu w Oświęcimiu, gdzie zginęły.**

Sąd na podstawie zeznań świadków uznał osk. Pendziołka winnym i skazał go na **5 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.**

List z huty „Pokój"
NASZA BIBLIOTEKA

„Zamierzchłe" dzieje biblioteki huty „Pokój" w Nowym Bytomiu można odtworzyć na podstawie wzmianek w sprawozdaniach świetlicowych.

Gdy tylko została otwarta świetlica, w dniu 16. VI. 1945 r. zgromadzono drogą ofiar 33 książki. W ciągu roku do chwili oficjalnego otwarcia biblioteki liczba książek wzrosła zaledwie do 100. Ale od tego momentu bierzemy tempo coraz bardziej przyśpieszone i niedługo już stanie się nasza biblioteka prawdziwym ogniskiem życia umysłowego w Nowym Bytomiu.

Chcemy stworzyć z naszej biblioteki źródło, z którego czerpać mógłby każdy.

Wszystko więc musi znaleźć nasz czytelnik w swojej bibliotece.

Książki naukowe — a mamy ich 251 — to przeważnie książki o charakterze popularnym. Ale nawet student Wyższego Studium Nauk Społ.-Gospod. znajdzie tu wiele potrzebnych mu książek.

Wśród dzieł popularno - naukowych największym powodzeniem cieszą się 23 tomy Biblioteki Wiedzy, zeszyty Wiedzy Powszechnej, książki o Ziemiach Odzyskanych i o Śląsku.

Biblioteka Hutnika — właściwie dopiero pierwsze jej tomiki— nie może sprostać ogromnemu zapotrzebowaniu.

Do działu beletrystyki kupujemy dzieła naszych klasyków literatury, lekturę szkolną i dużo nowości wydawniczych. Sprowadzamy również powieści sensacyjne i detektywistyczne, byle oczywiście wykazywały pewien poziom moralny i artystyczny. Jest nadzieja, że amatorów tego rodzaju lektury będzie z czasem coraz mniej.

Czytelnicy nasi to dorośli i młodzież, pracownicy fizyczni i umysłowi, oczytani i tacy, którzy pierwszą w życiu książkę przeczytali dopiero u nas. Z biblioteki korzysta wyłącznie załoga huty i rodziny.

Czytelnicy dzielą się na trzy zasadnicze typy. Pierwszy typ to ci, którzy wiedzą czego chcą. Drugi typ przeciwnie wykazuje zupełny brak inicjatywy i czyta to, co dostanie. I wreszcie trzeci, który wybiera sobie książki na podstawie dyskusji z bibliotekarką. Taki czytelnik zawsze już o książce coś słyszał, czytał jakąś recenzję, i wreszcie pyta o zdanie, czy warto daną książkę przeczytać.

Wielu korzysta z biblioteki podręcznej, natomiast czytelnia nie ma wielu zwolenników. Ale i tu sytuacja się zmieni...

Akcja pozyskiwania nowych czytelników, to wystawa książki, premiowanie książką każdego czytelnika, zaczynającego nową setkę, wierszyki propagandowe podawane w gazetce czytanej i konkursy literackie. W tej chwili frekwencja dzienna 60 — 100 osób już uniemożliwia racjonalną opiekę nad czytelnią czasopism.

Trzeba jeszcze wspomnieć o czytelni dziecięcej. Mieści się ona obecnie w Domu Dziecka. Założona w grudniu 46 r. rozwija się wspaniale i posiada obecnie 512 tomów. Bibliotekarką jest ob. Ewa Bartoszkówna. Wypożyczanie książek stosowane jest tylko wyjątkowo. Czytać je trzeba na miejscu. Korzystają z czytelni zasadniczo dzieci szkół powszechnych, ale przychodzi i starsza młodzież. Wzruszający jest widok 7-mio latków, które umytymi czyściutko paluszkami dotykają delikatnie kolorowych ilustracji w książkach dla milusińskich, podczas gdy obok 14-letni kolega zgłębia z wysiłkiem tajemnice mikrobów. Ale o tym — po tym...

MARIA ROSIŃSKA.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na czwartek, dnia 31 lipca 1947 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka 6,15 Dziennik. -,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje ogólnopolskie. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykład dla naucz. 8,30 Konc. życz. 9,15 Konc. rekl. 12,10 Pieśni słowiańskie. 12,35 Koncert. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Aud. rozryw. 14,00 Aud. informac. 14,30 Aud. dla kobiet. 14,40 Stacja Ochrony Roślin na Śląsku. 15,00 Muzyka tan. 15,20 Aud. dla dzieci. 15,40 Utwory skrzypcowe. 16,00 Dziennik. 16,20 Zagadki muzyczne. 16,40 Z naszej radiofonii. 16,50 Komentarz gosp. 17,00 Muzyka dla wszystkich. 18,00 10 minut muzyki lud. 18,10 Muzyka. 18,30 Wiad. sportowe. 18,43 Muz. lekka. 19,00 Aud. TUR. 19,10 Aud. dla woj. 19,40 Recital fortep. 20,00 Aud. literacka. 20,20 Aud. popul. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka. 21,45 Słuchowisko. 22,15 Muzyka tan. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Zakończenie programu.

A to... pieczeń!

(js) Z mieszkania kolejarza **Mazura Władysława** przy ul. Mikołowskiej 7 w Katowicach, w ub. niedzielę wydobywał się swąd spalenizny i kłęby dymu. Sąsiad **ob. Regula** zawiadomił natychmiast straż pożarną. Po wyważeniu drzwi okazało się jednak, że to... pieczeń po zostawiona na ogniu tak dymiła, spalona na węgiel.

Życie sportowe

Zawody sportowe pocztowców

KATOWICE. Pocztowcy Okręgu Katowickiego odbyli minionej niedzieli doroczne z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego okręgowe zawody sportowe.

Zawody zgromadziły na boisku 1.ZK 200 czynnych zawodniczek i zawodników, reprezentujących 8 kół okręgowych.

Nie pogoń za wyczynami sportowymi — lecz hasło „wszyscy młodzi na bieżnie i boiska — po zdrowie, po hart ciała i ducha" — była myślą naczelną organizatorów tychże zawodów.

W licznie obsadzonych konkurencjach lekkoatletycznych pań błysnęła talentem sportowym ob. Kotas Małgorzata z koła katowickiego, zdobywczyni pierwszych miejsc w biegu na 600 m. w skoku w dal i wzwyż.

W konkurencji panów wysunął się na czoło zawodników ob. Polok Franciszek, odnosząc zwycięstwa w biegach na 100 i 1500 m. oraz w skoku w dal.

Zupełnie dobry poziom wykazały męskie zespoły siatkówki, przyczym w rozgrywkach finałowych po zaciętej i pięknej walce reprezentacyjna drużyna kół katowickich ustąpić musiała pierwszeństwa doskonale grającym siatkówkarzom z Bielska. W piłce nożnej Pocztowy Klub Katowicki zwyciężył zdecydowanie swych konkurentów z Okręgu w stosunku 5:0.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły Katowice przed Bielskiem i Bytomiem. — Przeprowadzone zawody pozwoliły jednocześnie ustalić reprezentację Okręgu Katowickiego na doroczne ogólnopolskie zawody pocztowe, mające odbyć się niebawem w Szczecinie.

Harris (Anglia) i Scheerens (Belgia)
mistrzami świata w sprintach kolarskich

PARYŻ. (obsł. wł.) Na torze kolarskim Parc de Princes odbywają się obecnie mistrzostwa kolarskie świata z udziałem około 200 zawodników, reprezentujących 20 państw.

W sprincie amatorskim mistrzem świata został jak podawaliśmy w nr. poniedziałkowym „Sportu" Anglik Harris, po zwycięstwach nad zeszłorocznym mistrzem Schandorfem (Dania) oraz Bijsterem (Holandia).

Najlepszy czas Harrisa 12 sek.

Ostateczna klasyfikacja [illegible] świata (amatorów) wygląda [illegible] Harris (Anglia) 2) Bijster (Holandia), 3) Sensever (Francja). 4) Schandorf (Dania).

Podobnie jak wśród amatorów w półfinałach sprintów zawodowców doszło także do niespodzianek. Zeszłoroczny mistrz Holender Derksen został wyeliminowany przez Francuza Gerardina. W drugim półfinale Scheerens (Belgia) pokonał Senftlebena (Francja). — W spotkaniu finałowym Scheerens odniósł zwycięstwo nad Francuzem Gerardinem.

W ramach dalszych zawodów odbyły się biegi za motorami na dystansie 100 klm: Ze względu na niewielką ilość uczestników rozegrano tylko dwa przedbiegi.

W pierwszym z nich zwyciężył Francuz Lesseu w czasie 1:20:45 godz. przed Clemensem (Luksemburg). Drugi przedbieg przyniósł zwycięstwo Włochowi Frosio w czasie 1:23:34,6 godz. przed zawodnikiem szwajcarskim Heinmannem. — Ci czterej zawodnicy spotkają się ze sobą w biegu finałowym.

Mecz Ruch-Victoria Wałbrzych
w sobotę 2. 8. br. w Wielkich Hajdukach

CHORZÓW. Zawody o mistrzostwo Polski w klasie A i wejście do ligi między Ruchem a Victorią z Wałbrzycha odbędą się już w sobotę 2. 8. bm. w Wielkich Hajdukach na stadionie Ruchu.

W porozumieniu z kierownictwem, AKS-u, który w niedzielę 3. 8. rozgrywa rewanżowe spotkanie z Rymerem z Rybnika u siebie w Chorzowie, Ruch postanowił mecz z Victorią rozegrać już w sobotę, by nie stwarzać niepotrzebnie wzajemnej, a szkodliwej obu klubom konkurencji.

Szczęśliwie wygrany mecz z Piastem zmusił kierownictwo Ruchu do przeprowadzenia zmian w składzie swej drużyny. W meczu sobotnim zobaczymy w Ruchu, młodego i dobrze zapowiadającego się Żurka na lewym łączniku. (Szuszczyk okazał się bowiem na tej pozycji za słaby). Druga zmiana nastąpi w pomocy. W tej linii na prawej pomocy grał do tej pory Gebur. Nie wykazuje on jednakże formy, a przede wszystkim kondycji fizycznej, dlatego zastąpi go Kamiński.

Śmiemy wątpić czy te dwie zmiany wpłyną decydująco na grę całości. Kierownictwo Ruchu nie docenia widocznie najważniejszej formacji swej drużyny, bramkarza i obrony. Ta trójka obronna jest w tej chwili piętą achillesową Ruchu.

Brom wykazuje kolosalny spadek formy, a obydwaj obrońcy grzeszą brakiem zrozumienia do gry zespołowej nie mają poza tym potrzebnego dla ligowych obrońców wykopu, no i zmysłu do gry zespołowej.

W pomocy Bartyla, uwzględniając jego warunki fizyczne i wytrzymałość, walory, które predystynują go na dobrego środkowego pomocnika, jest za sztywny. Bartyla gra defensywnie jego cała uwaga skupiona jest niestety na rozbijaniu akcji przeciwnika, zapomina natomiast o grze konstruktywnej. Środkowy pomocnik ma większe zadania. Poza unieszkodliwieniem ataków przeciwnika, musi się starać o dostarczanie piłek swemu, atakowi i stale powinien — wykorzystując swych skrajnych pomocników i łączników — pchać go do przodu.

W napadzie — Ruch popełnia nagminne już błędy. Wykazał to mecz z Piastem. W okresie zupełnej przewagi, kiedy Ruch grał niemal na polu karnym Piasta, jego napad brakiem zrozumienia, niezaradności, niezdecydowaniem, a przede wszystkim brakiem.... strzałów, zaprzepaszczał najdogodniejsze sytuacje.

— Cieślik nie wykazuje chwilowo reprezentacyjnej formy, a co najgorsze, w okresie niepowodzeń swej linii, obejmuje jej kierownictwo. Ten właśnie fakt osłabia bardziej napad Ruchu. Cieślik. jest typowym przebojowcym, jego miejsce jest tylko na łączniku. Przekonał się sam o tym dobitnie w meczu z Piastem. Obejmując chwilowo tylko kierownictwo napadu, stale psuł akcje swych partnerów, przez zbytnie wysuwanie się do przodu, gdzie go sędzia łapał na szkolnych wprost spalonych.

Forma jaką Ruch wykazuje w tej chwili może wystarczy na zdobycie pierwszego miejsca w swej grupie rozgrywek o mistrzostwo klasy A, należy natomiast wątpić by wystarczyła na to, by Ruch w walkach finałowych o wejście do ligi odegrał oczekiwaną — przez świat sportowy Śląska — rolę.

Ruch gra co prawda jeszcze bez Cebuli i Morysa, napastników, którzy ulegli kontuzjom jeszcze w meczach okręgowych. Istnieje jednak nadzieja — jak zapewnia nas kierownictwo Ruchu że w decydujących meczach o najzaszczytniejszy tytuł piłkarski Polski po wojnie, mistrza klasy „A" obaj zawodnicy walczyć będą już w barwach swego klubu.

Gorzelany Franciszek

Mistrzowie Francji w tenisie

PARYŻ. Ostatnie spotkania finałowe w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji, wyłoniły nowych mistrzów w grze podwójnej mężczyzn i grze mieszanej.

W finale gry podwójnej mężczyzn para płd. - afrykańska Eric Sturgess, Eustache Fannin pokonała parę australijsko - amerykańską **Bill Sidwell — Tom Brown 6:4, 4:6 6:4, 6:3.**

Mistrzostwo w mixcie zdobyła para Summers, Sturges, bijąc w finale Jędrzejowską (Polska) i Paraiullisa (Rumunia) 6:0, 6:0. Mecz ten trwał niecałą godzinę.

Turniej pocieszenia w konkurencji juniorów przyniósł zwycięstwo mistrzowi Belgii Brichantowi nad mistrzem Anglii Robertsem w stosunku 6:1, 1:6, 7:5.

KARY NA PIŁKARZY

WS i D PZPN ukarał za przewinienia w meczach eliminacyjnych o wejście do ligi następujących piłkarzy:

Grzędziela II (Radomiak) — dyskwalifikacją 6 miesięczną za umyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Rudę (WMKS Katowice) — 4 tygodniową dyskwalifikacją za pogróżki pod adresem sędziego.

Pieca II (AKS Chorzów) — surową naganą, za niesportowe zachowanie się na boisku.

Ziębę (Garbarnia) surową naganą za krytykowanie orzeczeń sędziego (z. o.)

AZOTY PRZED DECYDUJĄCYM MECZEM

CHORZÓW. W nadchodzącą niedzielę 3 sierpnia br. rozegra RKS Azoty Chorzów na własnym boisku decydujący mecz o wejście do klasy A swej grupie z najgroźniejszym swym rywalem CKS Eminencja Katowice.

Mecz powyższy wywołał z uwagi na swą ważność zrozumiałe zainteresowanie na terenie Chorzowa.

Akademickie mistrzostwa świata w Paryżu

KATOWICE. (z. o.) W związku ze zbliżającymi się akademickimi mistrzostwami świata w Paryżu. Centrala AZS-ów zorganizowała obozy kondycyjne dla siatkarzy siatkarek, koszykarek, lekkoatletek i lekkoatletów.

Na obozy te powołani zostali następujący zawodnicy:

Siatkarze: Bartoszewicz, Jaźnicki, Staniszewski, Miechnierski, Workonowicz, Kijewski (wszyscy AZS Warszawa), Johan (AZS Gliwice), Antczak, Stroński (AZS Wrocław), Bielski, Górecki (AZS Łódź) i Puchaniarski (AZS Lublin).

Siatkarki i koszykarki: Kamecka Jaźnicka, Warecka, Englis, Pruszyńska, Krawczykówna, Bałdyżanka, Rogulska (AZS Warszawa), Mamińska, Pudłówna (AZS Kraków) i Szczawińska (AZS Lublin).

Na obóz lekkoatletyczny powołani zostali: Moderówna (Łódź), Heyducka (Katowice), Jaraczewski. Lipowski, Kuźnicki, (Łódź) Rutkowski (Poznań). Puzio. Widerski (Kraków), Morończyk (Warszawa) i Buhl (Pomorze).

Jednocześnie, na ostatnim zebraniu Zarządu Centrali AZS-ów. ustalono że ogólne kierownictwo nad ekipą akademików polskich obejmie inż. Różewicz. Delegatami na kongres wybrano mgr. Pilarskiego i ... Chlomtacza.

POLSKO-SZWAJCARSKA FABRYKA CZEKOLADY „SUCHARD"
pod Zarządem Państwowym
ogłasza
przetarg nieograniczony
na przetransportowanie kotła parowego z Łomży do Krakowa.

Transport obejmuje:

1) Dostawa do stacji kolejowej
2) Załadowanie na wagon
3) Konwojowanie
4) Wyładowanie w Krakowie
5) Przewóz na teren fabryczny.

Tonaż kotła 30 ton.

Termin składania ofert do dnia 10. VIII. 1947 r.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyn.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. (PAP)2696kr

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KOKSOCHEMICZNEGO
ZABRZE 3. UL. ZAMKOWA 1
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie:

fundamentu betonowego zbiornika wodnego oraz remont i dokończenie murowanego baraku w Fabryce Sadzy w Tarnowskich Górach.

Szczegółowe warunki wykonania robót zawarte są w wezwaniu do składania ofert, które wraz z podkładami ofertowymi otrzymać można codziennie w Zjednoczeniu (pokój Nr. 86).

Oferty składać można w Oddziale Budowlanym Zjednoczenia do dnia 6 sierpnia 1947 r. godz. 12-tej tj. do terminu rozpoczęcia się przetargu.

Zjednoczenie zastrzega sobie dowolny wybór oferenta oraz stwierdzenia, że przetarg nie dał wyniku. 2702kr

---

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego
FABRYKA MASZYN
Karol Ochsner i Syn
pod Zarządem Państwowym
BIELSKO, ulica Partyzantów 44
zatrudni od zaraz:

1 technika
na kierownika do biura planowania.

1 kalkulatora
na roboty warsztatowe.

1 technika
na opracowania warsztatowe z uwzględnieniem znajomości silników „Diesla"

oraz

tokarzy i ślusarzy

Reflektujemy tylko na siły fachowe.

Zgłoszenia należy kierować do Biura Personalnego naszej firmy. Warunki pracy i płacy do omówienia. 2709kr

---

ZARZĄD OKRĘG. PAŃSTW. NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH W JELENIEJ GÓRZE
z siedzibą w Cieplicach, ul. Jagiellońska 2
ogłasza PRZETARG ofert pisemnych
na dostawę pasów napędowych dla gorzelń rolniczych wg. następującej specyfikacji:

1. Pasy z plecionki konopnej lub innego materiału tekstylnego albo gumowego o długościach dowolnych, jednak w odcinkach nie krótszych jak od 20 m. b. w górę, przy następujących szerokościach: 40 mm, 60 mm, 80 mm, 100 mm, 120 mm, 160 mm, 200 mm, 260 mm. Z każdej podanej dymensji zakupi Zarząd Okręgowy do ilości 30 m. b.
2. Jeden pas gumowy o długości 11 m. b. i szerokości 310 mm.

Pisemne oferty na dostawę powyższych pasów z podaniem specyfikacji oferowanego towaru i ceny należy wnosić do Zarządu Okręgowego P. N. Z. w Cieplicach, ul. Jagiellońska 2 w terminie do dnia 1 września 1947 r. godz. 10.

Oferty winny być w zamkniętych opieczętowanych i zalakowanych nieprzejrzystych kopertach, na których ma być umieszczony napis: „Oferta na dostawę pasów napędowych dla gorzelń rolniczych".

Komisyjne przeprowadzenie przetargu odbędzie się dnia 1 września 1947 r. o godz. 12 w biurze Zarządu Okręgowego P. N. Z.

Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej ceny towaru, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, jak również prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu ustnego.

Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków dostawy udziela Referat Przemysłu Rolnego Zarządu Okręgowego w Cieplicach, ul. Jagiellońska 2, pokój Nr. 4 codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 10 do 13.
2694kr

DYREKCJA OKRĘGU P. N. Z.

POLSKO-SZWAJCARSKA FABRYKA CZEKOLADY „SUCHARD" S. A.
pod Zarządem Państwowym
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie budynku kotłowni

Ślepy kosztorys zainteresowanemu wyda Biuro Techniczne Fabryki. Termin składania ofert do 30 VIII 1947.

Zastrzega się wolny wybór oferenta unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyn.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.
(PAP) 26[illegible]kr

Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych „Skawina" w Skawinie
ogłasza
publiczny przetarg nieograniczony
na wykonanie
odlewów stalowych do łamacza
(maszyna fabryczna)

Rysunki oraz wszystkie podkładki ofertowe oglądać można w biurze budowlanym ogłaszającej przetarg fabryki codziennie w godzinach urzędowych tj. od 8—15,30.

Oferty należy składać w kopertach podwójnych do dnia 2. VIII. 47. Na kopercie wewnętrznej umieścić napis: „Oferta na odlewy stalowe".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. VIII. 1947 r. Dyrekcja fabryki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, bez względu na wysokość ceny, częściowe przyjęcie oferty, rozdzielenie zamówienia między poszczególnych oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 2721kr

---

Studio Filmowe w Katowicach
zakupuje:

1) FILMY 16 i 8 mm. nieme i dźwiękowe różnej treści,
2) TAŚMĘ FILMOWĄ 16 mm. negat. pozyt. odwracalną, kolorową niemą i dźwiękową,
3) Wszelki SPRZĘT FILMOWY wąskotaśmowy, lampy projekcyjne,
4) LITERATURĘ FACHOWĄ z dziedziny filmu wąskotaśmowego, również i w obcych językach,
5) PAPIER, BŁONY i SPRZĘT FOTOGRAFICZNY.

Zgłoszenia Studio Filmowe, Mickiewicza 9, tel. 34215.

Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych „Skawina" w Skawinie
ogłasza
publiczny przetarg nieograniczony
na wykonanie
odlewów żeliwnych

według rysunków, które oglądać można w Biurze Budowlanym Fabryki codziennie w godzinach urzędowych tj. od 8 — 15.30.

Oferty należy składać w kopertach podwójnych do dnia 2. VIII. 47. Na kopercie wewnętrznej umieścić napis: „Oferta na odlewy żeliwne".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. VIII. 1947 r. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, rozdzielenia zamówienia między poszczególnych oferentów, oraz unieważnienie oferty bez podania przyczyny. (PAP)2720kr

---

POLSKO-SZWAJCARSKA FABRYKA CZEKOLADY „SUCHARD" S. A.
pod Zarządem Państwowym
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie obmurza kotła parowego pow. 100 m^2 dwupłomiennego w/g wymogów Stowarzyszenia Dozoru Kotłów

Ślepy kosztorys wyda zainteresowanemu Biuro Techniczne Fabryki. Termin składania ofert przetargowych do 30. VIII 1947 r.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyn.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. (PAP)2695kr

FABRYKA WYROBÓW OGNIOTRWAŁYCH „SKAWINA" W SKAWINIE
ogłasza
publiczny przetarg nieograniczony
na dostawę nowych silników elektr.

2 sztuk silników elektrycz. prądu zmiennego ca 12—15 KM, 380/660 V, krótkozwarte ca 960°/min. na łożach kulkowych z wolnym końcem wałka obudowa możliwie hermetyczna z przełącznikiem olejowym. 3 sztuk silników elektrycz. prądu zmiennego ca 6 — 8 KM, 380/660 V. krótkozwarte ca 1450°/min. na łożach kulkowych z wolnym końcem wałka, obudowa możliwie hermetyczna z przełącznikiem olejowym. 1 szt. silnik elektryczny prądu stałego 110/LL 5 V, 10.5—12 KM. ca 2900 obrotów na minutę z wolnym końcem wałka.

Oferty należy składać do dnia 2. VIII. 1947 r. w podwójnych kopertach, na zewnętrznej umieścić należy adres, na wewnętrznej zalakowanej napis: „Oferta na motory inwestycyjne".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. VIII. 1947 r.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość ceny, częściowe przyjęcie oferty, rozdzielenie zamówienia między poszczególnych oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. (PAP)2714kr

---

Państwowa Wytwórnia Części Lotniczych
w Lubawce Dolny Śląsk
poszukuje
samodzielnych stolarzy maszynowych i ręcznych

Praca stała - Mieszkanie zapewnione.
Płaca według umowy zbiorowej dla Przemysłu Zbrojeniowego. Zgłoszenia pisemne kierować do Wydziału Personalnego. 2701kr

---

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY WYROBÓW ŚRUBOWYCH i METALOWYCH
BISPOL
BIELSKO, UL. DŁUGA 3
produkują:
ŚRUBY i NAKRĘTKI
NA ZIMNO I GORĄCO, SUROWE I TOCZONE
Z ŻELAZA I METALI
PODKŁADKI
WYROBY Z DRUTU
jak:
ZATYCZKI, WKRĘTKI DO DRZEWA I METALI
OKUCIA BUDOWLANE
JAKO SPECJALNOŚĆ:
ODLEWY CIŚNIENIOWE

SPRZEDAŻ WYROBÓW ODBYWA SIĘ WYŁĄCZNIE ZA POŚREDNICTWEM
Centrali Zbytu Śrub i Nitów, Części Kutych i Okuć Budowlanych
BYTOM, PL. STALINA 11
2706kr

Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych „Skawina" w Skawinie
ogłasza
publiczny przetarg nieograniczony
na dostawę drzewa:

10 m^3 drzewo tarte 10x8, 14x10, 16x16, 16x8, długość 3.5 do 7.5 m.
18 m^3 desek z drzewa miękkiego, 26 mm grubego,
21 m^3 desek z drzewa miękkiego 30 mm grubych
7 m^3 desek z drzewa miękkiego, 20 mm grubych.

Oferty należy składać do dnia 2. VIII. 1947 r. w podwójnych kopertach umieszczając na kopercie wewnętrznej napis: „Oferta na dostawę drzewa".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. VIII. 1947 r. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość ceny, częściowe przyjęcie oferty, rozdzielenie zamówienia między poszczególnych oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP)2718kr

Dyrektor zakładu: Mgr. Kulczycki K.

ZJEDN. PRZEMYSŁU MATERJAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH poszukuje
sztygarów zmianowych
do kopalni glin ogniotrwałych, położonych na Dolnym Śląsku w Jaroszowie, oraz
jednego sztygara
obeznanego ze sztuką strzelniczą do Ostrzeszowa (Poznańskie).

Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje w Z. P. M. O., Dział Personalny, Gliwice, ul. Dubois 16. 2714kr

---

Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych „Skawina"
w Skawinie
ogłasza
publiczny przetarg nieograniczony
na dostawę:

1) 30 ZESPOŁÓW KÓŁEK DO WOZKÓW na szer. toru 600 mm
2) 60 SZTUK ŁOŻYSK kompletnych do wózków wąskotorowych,
3) 10 WYWROTEK, rozstęp kół 600 mm, rozstęp osi max. 550 mm szer. kosza wywrotki max. 1400 mm,
4) 14 wózków roboczych piecowych, rozstęp kół 600 mm, rozstęp osi max. 550 mm. max. szer. górnej ramy 820 mm.

Oferty należy składać do dnia 5. VIII. br. w podwójnych kopertach. Na zewnętrznej umieścić należy adres, na wewnętrznej zalakowanej napis: Oferta na części do wózków".

Podkładki ofertowe i informacje w zakładzie. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny, częściowe przyjęcie oferty, rozdzielenie zamówienia między poszczególnych oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

(PAP) 2716kr — Dyrektor zakładu: Mgr. Kulczycki Kazimierz

HUTA „FERRUM" KATOWICE-BOGUCICE
zakupi dla samochodu ciężarowego Thornycroft nowe wzgl. mało używane:

2 opony 1125x20
6 dętek 1125x20

Oferty należy nadsyłać do Działu Zaopatrzenia Technicznego. 2713kr

---

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje
PRZEDSTAWICIELI
na teren
Wojew. Śląsko-Dąbrowskiego, Dolno-Śląskiego i Kieleckiego
Oferty wraz z referencjami kierować pod „RWS" do Admin. „Tryb. Robotn.", Katowice, Mickiewicza 9, p. 6.

Sprzedaż

Odstąpię piekarnię wraz z urządzeniem. Oferty Tryb. Robot. Katowice pod „Piekarnia". 1004 4

Niwelator sprzedam. Oferty do „Tryb. Robotn." Katowice pod „Niwelator". 9018 I.

Sprzedam skład tekstylny w centrum z powodu wyjazdu. Oferty do Tryb. Robotn. Katowice pod „Tekstylny". 9021 I

Piekarnię tanio odstąpię Szopienice, Sienkiewicza 11. 3065g

Sprzedamy ze składu i w krótkich terminach nowe tokarki, tłoczarki balansowe strugarki poprzeczne, oraz różne narzędzia. Firma Paweł Tobolik, Sosnowiec. Stalina 6, tel. 62952 3037g

Trójkołowiec na chodzie bez opon do sprzedania. Gliwice, Toszeczka 16. 3064g

Nauka

Wpisy na kurs kroju damskiego przyjmuje — Sojka Katowice Teatralna 10. 9017 I

Przyjmuję na nowe kursy stenografii i maszynopisma. Katowice, Zabrska 16, m. 1. 9019 I.

Polecenia

Niklowanie, chromowanie Bytom Moniuszki 7. 2379k

Bytom — Wałowa 9. Zakład Stolarski Nr. 6. Posiadamy na składzie spody drewniane damskie, dziecinne o trwałej politurze najnowszych fasonów. Również kliny i kopalniaki. Sprzedaż na miejscu lub za zaliczeniem. 2676kr

Poszukiwania

Poszukuję brata Samuela Majera z Kosowa wojew. Stanisławów, Leib Majer, Żeromskiego 34/2 Wrocław. 2710kr

Frondrzej Eugeniusz prosi o podanie adresu. Józefa Majcherówna — Kostukowa, Jelenia Góra Flisaków 12. 2704kr

Unieważnienia

Unieważniam skradzione w dniu 25. 7. br. na dworcu w Katowicach dokumenty: 1. dowód osobisty, 2. akt ślubu, 3. metrykę urodzenia, 4. legitymację Zw. Zaw. Pracowników Spółdz., 5. legitymację Zw. Zaw. Transportów., 6. wyciąg z ksiąg ludności na nazwisko Regina Kozłowska, Katowice, ul. Wedna 2. 2703kr

Unieważniam zgubione prawo jazdy, kartę poborową, rejestracyjną, nr. wozu Z1547, marka Dodge, Ubezpieczalni Społecznej Idkowiak Bronisław. Ruda Śl. Wolności 13.

Unieważniam skradzioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Katowice ur. 76605 Figa Izrael. Katowice. 3055g

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Jan Cieliński Płonica Nr. 23, Dolny Śląsk.

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, legitymację partyjną, dokument ślubu i różne inne. Janik Franciszek, — Rędziny poczt. Siraków pow. Lubliniec. 9016 I.

Unieważniam skradzioną legitymację wyd. przez Instytut Naukowo Badawczy Przemysłu Węglowego na nazwisko Łokieć Stanisław, Mikołów, Wyzwolenia 2a. 9024 I

Unieważniam wszystkie zagubione dokumenty na nazwisko Rajca Tadeusz, zam. Drogosław. 2693kr

Różne

Za długi mojego syna Laszczaka Jerzego nie odpowiadam i płacić nie będę Laszczak Bolesław Sosnowiec. 3051g

50.000 nagrody za wskazania złodzieja Nagacz Andrzeja. Rysopis: blondyn, wysoki posiadający wąsy, lat 32, ostatnio zamieszkały Jelenia Góra. Wiadomości kierować: Nogacz Zofia, Jelenia Góra, Zaułek 15. 2704kr

Wolne posady

Huta Batory poszukuje samodzielnego księgowego rolnego do majątków hutniczych. Wymagana dłuższa praktyka. Oferty kierować do Wydz. Personalnego huty Batory, Chorzów Batory. 2712kr

Pielęgniarka wykwalifikowana do niemowlęcia potrzebna natychmiast. Zgłoszenia ulica Żwirki Wigury 27/9, telefon nr. 331-05. 9020 I

Przedsiębiorstwo budowlane zatrudni zaraz robotników. Zgłaszać się: kopalnia Zawadzki, Dąbrowa Górnicza u portiera. 9022 I.

Potrzeba kilkunastu murarzy i cieśli do pracy przy budowie szkoły przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu. Płaca według stawek umowy zbiorowej przemysłu budowlanego lub akordowa, ewentualnie także premia za wydajną pracę. Zgłoszenia na miejscu budowy. Przyjęci być mogą również technicy budowlani i drogowi w Zarządzie Miejskim w Sosnowcu, Wydział Techniczny. 3038g

Studio Filmowe w Katowicach poszukuje zdolnych rysowników do działu filmów rysunkowych. Zgłoszenia Studio Filmowe, Mickiewicza 9, tel. 34215.

Dwóch wyszkolonych farbiarzy samodzielnych, oraz jednego technika włókiennika przyjmie zaraz Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Kapeluśniczego Ekspozytura w Białej Krak., 11 Listopada 24, gdzie należy składać podania wraz z życiorysem. 2706 kr

Posad poszukują

Szczotkarski pracownik znający przeważnie przeróbkę włosia i inne poszukuje pracy. Oferty kierować Strzemieszyce, Kościelna 2, Kulawik. 9023 I.

Kucharka, gospodyni dobra z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy Jeziorska Sosnowiec. Chemiczna 2. 3042g

Rutynowana siła z długoletnią praktyką poszukuje posady do dzieci. Poste restante poczta Opole „Lwowianka". 3063g

Kupno

Zakupimy jeden kocioł parowy płomiennicowy o powierzchni ogrzewalnej 22 m^2 na ciśnienie robocze 6 atm. Oferty należy nadsyłać pod adresem „Dalgaz" Wałbrzych ul. Kościuszki 1 załączając równocześnie zaświadczenie Stowarzyszenia Dozoru Kotłów, że kocioł nadaje się do użytku. 2703kr

---

Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych „Skawina" w Skawinie
ogłasza
publiczny przetarg nieograniczony
na REPARACJE spalonych przez pożar
5 sztuk silników elektrycznych
prądu zmiennego 220/380 V, o mocy 2,3 KW 17,5 KW i obrotach ca. 960/min.

Silniki oglądać można codziennie w wyż. wym. Fabryce między godz. 9—12-tą.

Oferty należy składać do dnia 2. VIII. 47 w podwójnych kopertach.

Na zewnętrznej umieścić adres: na wewnętrznej zalakowanej napis: „Oferta na naprawę silników".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. VIII br. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość ceny, częściowe przyjęcie oferty, rozdzielenie zamówienia między poszczególnych oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 2717kr

---

Bielsko-Bialskie Zakłady Tłuszczowe
ogłaszają
przetarg nieograniczony
na dostawę na plac budowy około
1500 m^3 ziemi
na nasyp kolejowy (bocznicę)
z terminem dostawy całkowitej ilości do 31. 8. 1947 r.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Zakładów codziennie w godz. urzędowych. Termin składania ofert upływa dnia 10 sierpnia 1947.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości. (PAP)2725kr

---

WYDZIAŁ POWIATOWY — POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W KLUCZBORKU
ogłasza, że zarządzeniem Starosty Powiatowego w Kluczborku z dnia 13 czerwca 1947 roku
został zamknięty ruch wszelkich pojazdów
na drodze państwowej Nr. 1
Kluczbork - Kępno - Poznań
na odcinku między
Byczyną a Kostowem
od km 16,459 do km 24,559, w okresie czasu od 15 lipca do 31 października 1947 r. z powodu przebudowy drogi (roboty na jezdni).

Objazd w czasie przerwy odbywać się będzie od km 0,00 do km 24.559 po drodze państwowej Nr 5 Wrocław — Kluczbork przez osiedla Kluczbork — Wołczyn — Krzywiczyny — Komorzno na długości 28 km o nawierzchni asfaltowej. 2698kr

POWIATOWY ZARZĄD DROGOWY W KLUCZBORKU

Elektrownia w Częstochowie
przyjmie do pracy
10-ciu ślusarzy

Zgłoszenia osobiste w godzinach przedpołudniowych Aleja N. M. Panny Nr. 26. I. p. pokój Nr. 4. 2700kr

---

Mieczysława Zydlera **»KREW MIĘDZY NIMI«** w 48 numerze
Co Tydzień Powieść

Wszyscy SPORTOWCY W POLSCE czytają **SPORT**
NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO SPORTOWE

Czwartek

31

LIPCA

Ignacego, Heleny

Wschód słońca — 4.37
Zachód słońca — 20.46

TAK BYŁO:

31. 7. 1928

Tragiczny finał polskiego dalekodystansowego lotu Dęblin — Bagdad. Przy lądowaniu ginie pilot Kazimierz Szałas.

31. 7. 1914.

Ogłoszenie mobilizacji powszechnej w Austrii oraz stanu grożącego wojną w Niemczech. Ces. Wilhelm II przesyła ultimatum Francji i Rosji. Od Rosji żąda wstrzymania przygotowań wojennych, od Francji wypowiedzenia sie co do neutralności w razie wojny z Rosją. W wypadku pozytywnym stawia warunek oddania twierdzy Verdun i Toul w zastaw jako gwarancji nieagresji. Rząd włoski wycofuje się z trójprzymierza i ogłasza deklarację neutralności.

Minuta

⊙ Gubernator generalny Malajów Mac Donald, oświadczył, że rządy Singapoore i Malajów utworzą organizację mającą na celu zbiórkę środków leczniczych dla republikańskich wojsk Indonezji.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

UWAGA! Jedna radosna wiadomość na temat tenisa. Proszę tylko nie oczekiwać, że Jędrzejowska czy Hebda wygrali z jakimś starcem czy dzieckiem. Nie. Po prostu przedwczoraj zakończył się w Katowicach dwutygodniowy obóz juniorów. Prezentujemy uczestników obozu:

Ilość: 30 zawodników,
wiek: 14 — 17 lat,
wzrost: 145 — 175 cm.

Kapczyński i Bogaczyk byli partyzanci z Bydgoszczy.

Kwiatek i Spodenkiewicz uczniowie z Radomia.

Żyznowski i Kasprowicz chłopcy z Sopotu.

Kasprowicz jest z zawodu zegarmistrzem i już dziś gra jego jest precyzyjna jak zegarek.

Kwiatek już dziś pachnie bratkiem, a co dopiero jak urośnie.

Katowice reprezentował młodziuteńki bokser Faska, który aby zdobyć pieniądze na piłki pracował kilka dni u murarza.

Trenerem obozu był znany tenisista lwowski W. Jabłoński, świetny instruktor.

Oby tylko jabłko padało niedaleko Jabłońskiego.

WALKI KOGUTÓW

Oprócz walk ludzi na polach wojny, istnieją, jak zapewne wszystkim wiadomo, walki byków, walki psów, walki kogutów i inn. Tak się jakoś dziwnie składa, że byki, psy i koguty nie zmuszają ludzi do żadnych walk i żadnych wojen — a ludzie, zamiast wziąć sobie przykład ze zwierząt, nie czynią tego i zmuszają dla swojej uciechy zwierzęta do walk między sobą.

KOGUTY SĄ BARDZO AMBITNE zarozumiałe i kłótliwe. Każdemu kogutowi zdaje się że jest najpiękniejszym okazem, najładniej upierzonym, najsilniejszym i najbardziej godnym kurzej miłości. Wobec tego, że każdy kogut sądzi tak samo, bardzo łatwo między nimi o dojście do zawziętej bójki. A ludzie zamiast oduczać ich tej kłótliwości, podpatrzyli ją chytrze i zaczęli zmuszać biedne koguciska do staczania krwawych i zaciekłych walk.

NA TEN NIECNY POMYSŁ wpadli już starożytni Grecy i Rzymianie. Zaczęli specjalnie karmić i pielęgnować najpiękniejsze okazy kogutów. Najbardziej bojowo nastrojone i piękne ptaki — ich hodowcy zamykali w klatkach i wozili od miasta do miasteczka urządzając widowiska, które polegały na walce takich dwóch pięknych okazów między sobą ku ogromnej radości zebranych tłumów.

Wyglądało to tak: dwa koguty ustawiano naprzeciw siebie na płaszczyźnie odgrodzonej od publiczności. Na nogi zakładano ptakom ostre metalowe (z miedzi) kolce, którymi bijące się koguty kaleczyły się niemiłosiernie ku radości pełnych okrucieństwa widzów.

TEN BARBARZYŃSKI SPORT z którego na pewno nie możemy być dumni i który przynosił nam ujmę, rozpowszechniał się stopniowo i przenikał z kraju do kraju. W jednych krajach przyjmował się a w innych nie. Czy uwierzycie, że najbardziej podatne podłoże znalazły walki kogutów w Anglii? Przyjęto je tam entuzjastycznie — i zamiast pisać o niewłaściwości urządzania takich walk, wydawano tam mnóstwo broszur i książek w których udzielano szczegółowych i wyczerpujących informacji: w jaki sposób najlepiej chować koguty dla walk — jak je tresować — czym odżywiać — jakie prawa obowiązują hodowców i organizatorów igrzysk ... itd.



W niedługim czasie urządzono sobie z tego krwawego sportu grę hazardową. Dla usprawnienia walk i zakładów tego nowego sportu — wydano specjalny podręcznik, który cieszył się ogromną poczytnością: **„Pouczenia dla hodowców bojowych kogutów z dodatkiem obliczeń dla gry zakładowej".**

To wszystko miało taki charakter jak np. dzisiejszy totalizator w czasie wyścigów konnych.

W POLSCE RÓWNIEŻ URZĄDZANO WALKI KOGUTÓW ale z mniejszym zapałem niż w Anglii. Byliśmy wtedy w okresie nieustannych wojen — a widząc zbyt wiele krwi ludzkiej, nie mieli nasi ojcowie zbyt wielkiej ochoty na oglądanie krwi koguciej.

Ale był pewien dzień w roku — dzień świętego Gawła (16 październik) w którym uczniowie szkolni — żacy — urządzali tradycyjnie, rok w rok, walki kogutów. Tuczono odpowiednio przez długi czas owe koguty i ćwiczono je do walki — Żacy karmili je specjalnym zielskiem, które w owych czasach nazywano „włoskami Matki Boskiej". Roślina ta miała rzekomo dodawać krwiożerczości tym ptakom i zapał w boju.

W dniu takiego święta, na specjalnie przygotowanym placu, odgradzano deskami i sznurem pewną dość rozległą przestrzeń. W dwóch rogach utworzonego przez ogrodzenie pola, ustawiano klatki z kogutami — tak zwane kojce. Gdy już zebrała się dostateczna ilość ciekawych widzów, dwaj chłopcy przechodzili przez ogrodzenie, wyjmowali z klatek koguty — i podchodzili do siebie, trzymając ptaki mocno za skrzydła. W wyciągniętych rękach podsuwali je ku sobie, cofali nagle i znowu przybliżali — aż rozdrażnili koguty do tego stopnia, że te zaczęły się z wściekłością dziobać. Wtedy zostawiali je — wychodząc poza ogrodzenie.

Publiczność stawiała naturalnie zakłady wśród gwaru, śmiechu i wesołych pokrzykiwań. A gdy już jeden z kogutów był pokrwawiony — i leżąc na ziemi bił o nią bezsilnie skrzydłami — właściciel zwycięzcy zgarniał zebrane grosze a zaspokojona publiczność opuszczała plac koguciego boju.

Właśnie w taki wesoło - barbarzyński sposób spędzano dawniej dzień św. Gawła.

WALKI KOGUTÓW zachowały się jeszcze — i do dnia dzisiejszego urządza się je w Południowej i Północnej Ameryce, jako że Amerykanie są bardzo demokratyczni i humanitarni ... bardziej dla Niemców niż dla kogutów.

Możemy być przekonani, że gdyby koguty miały władzę nad nami, na pewno nie urządzałyby takich krwawych „walk ludzi" jak my urządzaliśmy „walki kogutów".

HISTORIA w proszku

Ze zbiorów JANA BRZOZY

Po prapremierze „Wesela" (1901) powstała w Krakowie niesłychana burza. Najbliżsi przyjaciele WYSPIAŃSKIEGO **Lucjan Rydel, Włodzimierz Tetmajer** zerwali z nim. Partie polityczne rozpoczęły zaciekłą walkę.

Profesor **Tarnowski wyszedł** ostentacyjnie w ciągu przedstawienia i napisał bardzo ujemną recenzję. Żona prof. pochodziła z **Branickich** i dopatrzyła się w widmie hetmana **Branickiego**, szarpanego przez diabły — obrazy osobistej. Posadzono Wyspiańskiego, że jest „socjalista", co nie ułatwiało mu życia. Po kilku dniach na przyjęciu u prof. **Ulanowskiego** był Wyspiański i hr. Tarnowscy. Pani profesorowa podeszła do Wyspiańskiego i patrząc na niego poprzez pince-nez z jadowitym uśmieszkiem zapytała:

— Co to znaczy proszę pana „dzwon dzwonił, król sie płonił", czy pan sądzi, że Zygmunt Stary był taki wstydliwy, jak pan?



„PIĘCIU ZUCHÓW"

Jest to jeden ze słabszych amerykańskich filmów oglądanych przez nas po wojnie. Okres dziecięcy „Pięciu Zuchów" nie umywa się nawet do młodego zucha Tomasza Edisona, wiek młodzieńczy całej piątki, jest wręcz nudny, a patos śmierci i zgiełk wojny cichnie niemal w konfrontacji z masakrą Mściwego Jastrzębia.

Słyszeliśmy gdzieś głosy o pacyfizmie filmu „Pięciu zuchów". Nie wiem na czym ten pacyfizm polega. Pięciu zuchów ginie na wojnie, rodzice dziwnie reagują, bez łez częstują zwiastuna hiobowej wieści kawą i chrzczą łódź podwodną, która wyruszy znowu w bój, imieniem ukochanych, przedwcześnie zmarłych synów. Nawet czołowi aktorzy wypadli blado. TOM MITCHELL daleki był od poziomu zadrosnego męża z karabinem w „Historii jednego fraka. Miał jeden tylko naprawdę świetny moment, kiedy salutuje nieobecnych synów marynarzy. Rewelacja ekranów amerykańskich ANNA BAXTE — nijaka. Wątpimy czy ten film był paszportem w krainę sławy. Reszta poprawna lub przeciętna.

PŁONĄCA BZDURA

Nowy film szwedzki „Płonąca żagiew" ma być czymś w rodzaju historii walki chłopów przeciwko pańszczyźnie.

Intencja zatem szlachetna, ale wykonanie zaczyna się od tego, że chłopi przez kilkanaście minut ślubują, że nie cofną się przed niczym. (My podczas tego ślubujemy, że więcej na szwedzkie szmiry nie chodzimy.). Przez następnych kilkanaście minut chłopi cofają się przed wszystkim. Nawet sam burmistrz, fatalnie ucharakteryzowany młodzieniec z niedbale przyklejoną na młodą twarz brodą, cofa się również. Potem pojawia się jakiś potworny kat, coś w rodzaju księcia Deaculi, Frankensteina, czy dr. Jecyll i mr. Hyde.

Na poziomie tych właśnie „strachów" były gierki kata, wytrzeszczanie oczu, marszczenie brwi podwójne morderstwo, ect. Ale najbardziej denerwujące było nie to, że stara chłopka mówi językiem Wernyhory, a parobki recytują patetyczne frazesy, ale to, że kilka scen w „Płonącej żagwi" zrobionych jest bardzo dobrze (reakcja bab na „czarownicę", kat mordujący bohatera filmu — to fragmenty bardzo mocne, świadczące o tym, że reżyser zna swój fach).

Później znowu pełznie przez ekran nuda zacierająca szlachetność aluzji społecznej, która znajduje swe ujście w końcowych scenach, kiedy to znów chłopi ślubują, że nie cofną się przed niczym. I znów pędzi na koniu zwiastun z żagwią płonącą ze wstydu, że błyskowi jej nie dodano lepszej oprawy fabularno-reżyserskiej.

Lift Boy

Zadanie konkursowe nr 8

Które zwierzę ma największą trąbę?



Na załączonym rysunku widzimy orkiestrę, w której grają zwierzęta.

W odpowiedzi na pytanie konkursowe, **należy oznaczyć strzałką to zwierzę, które ma największą trąbę.**

Zadanie konkursowe Nr. 8, należy wyciąć i zachować.

Uwaga! Uczestnicy „konkursu zachęty".

Losowanie „kuponu zachęty" Nr. 4 odbędzie się **w sobotę, dnia 9-go sierpnia** w sali „Trybuny Robotniczej" przy ul. Mickiewicza 9

Nadsyłajcie „kupon zachęty" Nr. 4!

NAGRODĄ JEST PIĘKNY WÓZEK DZIECIĘCY.

Jeżeli masz dziecko — wygraj dla brzdąca wózek

Jeżeli nie masz — wygraj również, wszystko może się zdarzyć!

10-lecie rekordowego lotu M. Gromowa

(2)

Dziesięć lat temu trzej lotnicy, posiadający tytuły bohaterów Związku Radzieckiego, **Michał Gromow, Andrzej Jumaszew i Sergiusz Danilin** dokonali na jednosilnikowym samolocie **„ANR-25"** wspaniałego przelotu z Moskwy przez biegun północny aż do granic Meksyku. Przebywając w powietrzu 62 godz. i 17 minut przelecieli oni bez lądowania odległość 10.148 km w linii prostej, bijąc światowy rekord długości bez lądowania.

Start poprzedziła rozmowa Gromowa ze Stalinem, **Mołotowem, Woroszyłowem** i innymi członkami rządu radzieckiego. Gromow przedstawił projekt zdobycia światowego rekordu długości przelotu. Józef Stalin zaakceptował ten plan, żądając od Gromowa zobowiązania, by przy najmniejszym niebezpieczeństwie lądował w Kanadzie.

Nastąpiły długie dni niezwykle dokładnych przygotowań do podróży. Badano warunki trasy, wytrzymałość silników, dokonano szeregu próbnych lotów.

Start odbył się wczesnym rankiem 12 lipca. Jednomotorowy samolot o szerokich, czerwonych skrzydłach wzniósł się szybko w powietrze i rozpoczął gigantyczny lot. W tyle pozostawały kolejno — północna część terytorium europejskiego Związku Radzieckiego, morze Barentsa i Karskie, Ocean Lodowaty. Na wielkiej wysokości samolot przeleciał nad biegunem północnym i znalazł się nad zachodnią półkulą świata. Następnie przeleciał nad bezludnymi wyspami Kanady, przeciął całe terytorium tego kraju, pokonał Góry Skaliste i dotarł do Kalifornii. Po osiągnięciu granicy Meksyku Gromow zawrócił na północ i wreszcie wylądował na małym lotnisku San Hjacyntho w stanie Kalifornia.

Warunki lotu były bardzo ciężkie. Samolot natrafiał w drodze na cyklony, burze śnieżne, skrzydła i kadłub pokrywały się grubymi warstwami lodu. Ale trzej bohaterscy lotnicy radzieccy zdali egzamin poświęcenia i odwagi.

NA SUMATRĘ

Wieją faszystowskie wiatry
Trumanowi na Sumatrę

PUK.

Już wkrótce

ujrzymy w Katowicach Adolfa Dymszę, Stanisława Łapińskiego, Jadwigę Gosławską, Henryka Stankiewicza, Edwarda Dziewońskiego w komedii Gozdawy i Stępnia

„Bliźniak"

FOTOPŁASTIKON

im. Filipa z Konopi

Pod dyrekcją JOLANTY GREY

wyświetla obraz pt.
„EFEBOS Z WAŁBRZYCHA"
(Głos Wielkopolski nr. 192)

Pani, 35—30, usposobienie muzykalne, raczy napisać do kulturalnego po czterdziestce (niewysoki, nie brunet). Cel matrymonialny. — „Efebos" Wałbrzych — St. Zdrój Urząd Pocztowy 4 Poste restante). 31098

Pani lat 36—30, usposobienie literackie i rzeźbiarskie, odpisuje kulturalnemu po czterdziestce (— a jak było przed czterdziestką?), niewysokiemu i nie brunetowi, że owszem, chętnie skorzysta z jego oferty.

Kulturalna przed czterdziestką, nie niska i nie ruda —

Czekam Cię Efebosie!



— To kąpielisko jest bardzo nudne. Każdego roku te same twarze...

Ryszard Wright

SYN AMERYKI

43

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Czy nikt nie wie, dokąd pojechała? — spytał Bigger.

— Nikt. Czy Mary kazała ci zabrać walizkę, jak była?

— Tak — powiedział, choć było to pierwsze trudne pytanie — waliza była zamknięta i stała w rogu. Zniosłem ją na dół i postawiłem tam, gdzie ją pani rano widziała.

— Peggy — usłyszał głos pani Dalton.

— Słucham — odrzekła Peggy.

Obejrzał się i zobaczył panią Dalton stojącą w górze schodów jak zwykle w bieli, ze wzniesiona ufnie twarzą.

— Czy chłopiec wrócił?

— Jest tutaj, proszę pani.

— Wejdź na chwilę do kuchni.

— Tak — odpowiedział.

Wszedł za Peggy do kuchni. Pani Dalton złożyła i załamała ręce, uniosła wyżej jeszcze twarz i otworzyła białe wargi:

— Peggy mówiła ci, żebyś zabrał walizkę?

— Tak, właśnie jadę.

— O której wyszedłeś wczoraj?

— Około drugiej, psze pani.

— Kazała ci znieść walizkę?

— Tak.

— I zostawić wóz?

— Tak.

— I wóz stał w tym samym miejscu, kiedy rano wróciłeś?

— Tak, psze pani.

Pani Dalton zwróciła głowę, usłyszawszy otwierające się wewnętrzne drzwi. Pan Dalton stanął w progu.

— Hallo, Bigger.

— Dzień dobry panu.

— Jak tam?

— Wszystko w porządku, psze pana.

— Tylko co dzwonili ze stacji. Przywiez walizkę.

— Tak, psze pana. Jadę, psze pana.

— Posłuchaj, Bigger, co się właściwie stało?

— Nic, psze pana. Panna Dalton kazała mi zabrać walizkę i odwieźć rano na stację i tak zrobiłem.

— Czy Jan był z tobą?

— Tak, psze pana. Poszliśmy we troje na górę, kiedy ich przywiozłem. Weszliśmy do pokoju po walizkę. Potem zeszedłem i wstawiłem ją do piwnicy.

— Czy Jan był pijany?

— Bo ja wiem, psze pana? Pili...

— No i co?

— Nic, psze pana. Zniosłem walizkę i zostawiłem. Panna Dalton kazała mi zostawić wóz na dworze. Powiedziała, że pan Jan go wprowadzi.

— O czym rozmawiali?

Bigger spuścił głowę.

— Nie wiem, psze pana.

Zobaczył, że pani Dalton podniosła rękę, nakazując mężowi większą delikatność w zadawaniu pytań. Uczuł jej wstyd.

— Dobrze, Bigger — powiedziała i zwróciła się do pana Daltona — Jak ty myślisz, gdzie teraz może być ten Jan?

— Może w Biurze Ochrony Pracy?

— Może byś się z nim skomunikował?

— Owszem — powiedział pan Dalton, patrząc w ziemię — mógłbym. Ale wolałbym jeszcze poczekać. Ciągle myślę, że to jeden z psich figlów Mary. Bigger, jedź po walizkę.

— Tak, panie.

Wsiadł i pojechał w stronę Loop. Odpowiadając na ich pytania czuł, że udało mu się ostatecznie skierować podejrzenia w stronę Jana. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, będzie mógł zaraz wysłać list o okup. Jutro zobaczy Bessie i razem coś wykombinują. Tak, poprosi o dziesięć tysiecy dolarów Bessie stanie w oknie jakiegoś starego budynku na dobrze oświetlonym rogu z lampką elektryczną w ręku, a on im każe włożyć pieniądze w pudełko po bucikach i wyrzucić w śnieg, będą jechać ze światłami i nie rzucą, dopóki nie zobaczą trzykrotnego błysku latarki w oknie... Tak się to ma właśnie odbyć. Bessie zobaczy światła wozu, a kiedy wóz odjedzie, zejdzie po pieniądze. Łatwo, co?

Zatrzymał wóz na stacji, wziął walizkę, umocował i ruszył znów do Daltonów. Dojeżdżając, wpadł w tak gęsty śnieg że o dziesięć kroków nie było nic widać. Postawił wóz w garażu, a walizkę w śnieg, zamknął garaż, wziął walizkę na plecy i zaniósł aż do wejścia piwnicy. Była lekka, półpróżna. Znów zaczną go o to pytać. Trzeba będzie wdać się w szczegóły, i tak je sobie dobrze zapamiętać, żeby móc potem powtórzyć i sto razy i nie pomylić się. Mógł oczywiście od razu rzucić walizkę w śnieg, wsiąść do tramwaju, odebrać od Bessie pieniądze i uciekać, ale czemu? Da sobie radę. Tak właśnie rzeczy stoją. Nikt go nie podejrzewa, potrafi dokładnie przewidzieć chwilę, kiedy to się będzie miało odmienić. Cieszył się też, że pieniądze są u Bessie. Gdyby go zaczęli przeszukiwać? Jeśli by przy nim znaleźli pieniądze, jużby im to wystarczyło. Otworzył drzwi i wniósł walizkę, grzbiet mu się ugiął pod jej ciężarem, patrzył pod nogi na odblask czerwonego żaru. Ogień śpiewał pod kotłem. Zaniósł walizkę w ten sam róg, co wtedy, postawił i zagapił się. Miał ochotę otworzyć piec i zajrzeć, nie od razu otworzył metalową klamkę i wyprostował się gwałtownie.

— Bigger!

Nie odpowiadając, zanim zrozumiał, co robi, zwrócił się nagle z rozszerzonymi strachem oczami i ręką wzniesioną do ciosu. Ta chwila postawiła go twarzą w twarz z czymś, co było dla niego armią białych ludzi. Dech mu zaparło, mrugał w czerwonej ciemności oczami, by się uspokoić. Potem zobaczył Daltona i jakiegoś białego stojących w oddalonym kącie piwnicy, a ich białe twarze wyglądały w tym czerwonym blasku jak semafory strachu.

— Och — powiedział miękko.

(c. d. n.).

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. R — 21298